



ŹRÓDŁO: ARROWHEAD140.COM

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

POMORZA

Wtorek
6.09.2022

Nr 207 (4755)
Nakład: 9.020 egz.

www.gp24.pl
Cena 3,50 zł (w tym 8% VAT)

Rozmowa „Głosu”
Więcej pieniędzy
na wymianę pieców
i docieplenie
str. 2

Warszawa. Jacek
Kurski odwołany ze
stanowiska prezesa
TVP **str. 6**

Trasa S6. Są już nowi
chętni na budowę
drogi ekspresowej
z Koszalina do Słupska
str. 4

Nr ISSN 0137-9526

Nr indeksu 348-570



9 770137 952022

36

Z SĄDU SZOKUJĄCY POCZĄTEK PROCESU DAWIDA J. – NIEZNANE SZCZEGÓŁY ZBRODNI

Przyznał się do zabójstwa. Czy opowie, jak stał się bestią?

Mariusz Parkitny
Szczecin/Kamień Pomorski

- Magda nie tylko została uduszona, ale także zgwałcona - powiedział przed sądem prokurator. Sędzia utajnił wczoraj proces jej zabójcy, obawiając się m.in. niepokojów społecznych.

Proces, który rozpoczął się wczoraj przed Sądem Okręgowym w Szczecinie, i bez tego zwrotu akcji wywołuje duże emocje. Dawid J. odpowiada za drugie zabójstwo w swoim życiu. Ponad dziesięć lat temu zgwałcił i zabił 13-letnią Sylwię, koleżankę ze szkoły. Okrzyknięto go wtedy najmłodszym zabójcą na tle seksualnym w Europie. Trafił do poprawczaka. W międzyczasie dopuścił się kilku przestępstw: napadł na kobietę podczas ucieczki z placówki i molestował siostrę, gdy był na przepustce. Z poprawczaka wyszedł dekadę temu i zaczął sobie układać życie. Został ojcem.

Teraz jest sądzony za uduszenie 18-letniej Magdy z okolic Kamienia Pomorskiego. Do zbrodni doszło 24 maja 2021 r. na terenie gminy Świerżno między miejscowościami Sulikowo i Świnieć.

- Między godz. 11.30 a 13, działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia Magdaleny M., zabrał ją do renault laguny (model samochodu - red.), uderzył pięścią w nasadę nosa, ścisnął szyję, doprowadzając do krwotoku z nosa i rozedmy płuc, a w afekcie do śmierci w wyniku uduszenia gwałtownego. Następnie ukrył zwłoki w lesie - oskarżył prokurator Jarosław Przewoźny z Prokuratury Rejonowej w Kamieniu Pomorskim.

Itaki był do tej pory oficjalny komunikat prokuratury. Ale po odczytaniu zarzutu związanego z zabójstwem prokurator dodał jeszcze słowa, po których sąd zdecydował się na wyłączenie jawności procesu, choć żadna ze stron nie wnosiła o to, by to, co padnie w sali sądowej, nie wyszło poza nią.



Dawid J. nie zareagował, gdy prokurator oskarżył go także o gwałt. W śledztwie nie zdradził, dlaczego po raz drugi zabił

- Proszę o przyjęcie dodatkowej kwalifikacji jako zabójstwa w związku ze zgwałceniem - dodał prokurator Przewoźny. Nie jest jasne, dlaczego prokuratura nie informowała o tym wcześniej. Nieco tła rzuca na ten nieoczekiwany zwrot akcji i jego cel uzasadnienie sędziego o utajnieniu procesu.

- Aby uniknąć niepokojów społecznych, w obronie dobrych obyczajów

i ochrony praw osób pokrzywdzonych - uzasadniała sędzia Ewa Borucka.

Można się już tylko domyślać, że okoliczności gwałtu były tak wstrząsające, że sąd zdecydował się na utajnienie sprawy.

18-letnia Magda była uczennicą drugiej klasy liceum w Gryficach. Mieszkała w Świniecu w okolicach Kamienia Pomorskiego. W maju 2021 r. pojechała sku-

terem po zakupy dla dziadków. Gdy po kilku godzinach nie wróciła do domu, rodzina zawiadomiła policję. Jej skuter znaleziono przed sklepem.

Przez tydzień policjanci przeczyszczali las między Świniecem i Sulikowem. Kiedy znaleziono jej ciało lekarz, który dokonał oględzin, nie miał wątpliwości, że została zabita. Wtedy nie było jednak dowodów, że doszło do gwałtu. Na nagraniu z monitoringu, które zdobyła policja, widać, że Magda wsiadła do samochodu. Jej skuter prawdopodobnie nie chciał odpalić i skorzystała z tzw. okazji. Kilka godzin przed znalezieniem ciała policjanci zatrzymali mieszkańca Sulikowa. To był Dawid J. To on kierował autem uwiecznionym przez monitoring.

J. po zatrzymaniu przyznał się do zabicia Magdy. Wczoraj trafił do sali rozpraw z celi aresztu tymczasowego. Nie chciał odpowiadać nawet na najprostsze pytania, m.in. na to, gdzie pracował przed zatrzymaniem. - Nie będę nic mówił w obecności mediów - oświadczył. ©©

REKLAMA



LECZENIE OPERACYJNE BARKU

SALUS

KWALIFIKACJE, tel. 727 507 300

1010387436

Jutro w naszej gazecie Strona Zdrowia

- Cichy udar: często nie daje objawów, a niszczy mózg. Komu zagraża?
- Zakupy mogą uzależnić. Kiedy przyjemność staje się zakupoholizmem?

Zamów prenumeratę Głosu

☎ 94 340 11 14

prenumerata.gdp@polskapress.pl

prenumerata.gp24.pl

KALENDARIUM

6 WRZEŚNIA

775 p.n.e.

Chińscy astronomowie odnotowali najstarsze w historii zaćmienie Słońca.

1522

Do portu San Lucar w Hiszpanii wpłynął okręt Victoria, jedyny z ekspedycji Ferdynanda Magellana i jednocześnie pierwszy w historii, który opłynął Ziemię. Statkiem z 18 osobami na pokładzie dowodził kapitan Juan Sebastián Elcano. Ekspedycja Magellana rozpoczęła się 20 września 1519 roku. Na pięciu statkach wypłynęło 270 marynarzy. Sam Magellan zginął 27 kwietnia 1521 zabity przez mieszkańców wyspy Mactan w Archipelagu Filipińskim. Dziś przypada 500. rocznica tego wydarzenia.

1888

Urodził się Joseph Patrick Kennedy Senior, amerykański biznesmen i polityk, twórca politycznej fortuny rodziny Kennedy'ch, członek Partii Demokratycznej. Był ojcem prezydenta Johna Fitzgeralda Kennedy'ego, a także senatorów Roberta Francisa Kennedy'ego i Edwarda Kennedy'ego.

1941

Zmarł śmiercią samobójczą pułkownik Janusz Albrecht, żołnierz września 1939, zastępca Komendanta Głównego Związku Walki Zbrojnej. Po aresztowaniu przez gestapo 7 lipca 1941 roku był torturowany przez kilka dni, załamał się i złożył obszerne zeznania dotyczące struktur i zadań oddziałów Komendy Głównej ZWZ. 27 sierpnia został zwolniony z więzienia z misją przekazania Stefanowi Rowec-kiemu propozycji cichego porozumienia ZWZ z Niemcami. Albrecht popełnił samobójstwo, kiedy kierownictwo Armii Krajowej dało mu do zrozumienia, że jego misja jest bezcelowa.

1946

Rada Ministrów wydała dekret o ustroju rolnym i osadnictwie na obszarze Ziemi Odzyskanych i byłego Wolnego Miasta Gdańska. Określał on między innymi, że na Ziemiach Odzyskanych należało tworzyć gospodarstwa rolne o powierzchni od siedmiu do 15 hektarów, a gospodarstwa hodowlane o powierzchni do 20 hektarów. Gospodarstwa ogrodnicze nie mogły być większe niż pięć hektarów.

Więcej pieniędzy na wymianę pieca i docieplenie. Czyste Powietrze na plus

Bogna Skarul

Rozmowa

Z Markiem Suboczem, prezesem zarządu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Szczecinie.

Program Czyste Powietrze plus to kontynuacja programu Czyste Powietrze. Co się zmieniło wraz z tym nowym programem?

Zmiany nastąpiły 15 lipca tego roku. Teraz właściciele domów jednorodzinnych, którzy będą się ubiegać o dotację na wymianę starego pieca (tzw. kopciucha) oraz ocieplenie domu (tzw. termoizolację), otrzymają prefinansowanie. Oznacza to, że część pieniędzy – do 50 proc. dotacji, dostaną jeszcze przed rozpoczęciem remontu, a może to być kwota nawet 39,5 tys. zł.

To istotna zmiana, bo często barierą były właśnie pieniądze, choćby na materiały potrzebne do np. ocieplenia domu.

Rzeczywiście, teraz wykonawca robót po otrzymaniu zaliczki będzie mógł ją przeznaczyć od razu choćby na zakup materiałów budowlanych lub niezbędnego wyposażenia. W związku z sytuacją geopolityczną, a szczególnie wojną na Ukrainie rozpoczętą przez Rosję, potrzeba zadbania o tę sferę stała się ważna.



Marek Subocz: - Maksymalne dotacje wzrosły o 10 tys. zł. To zakłada pomoc osobom o najniższych dochodach

Kto się może ubiegać o taką dotację?

Właściciele domów jednorodzinnych lub lokali w domu jednorodzinnym (nie więcej niż dwóch lokali). Zmiany dotyczą także większej wysokości przyznawanej kwoty dotacji. Wniosek mogą składać osoby, które wcześniej z programu Czyste Powietrze nie korzystały. Teraz maksymalna dotacja do 47 tys. zł przeznaczona jest dla beneficjentów, których przeciętne miesięczne wynagrodzenie wynosi do 1564 zł na osobę w gospodarstwie wieloosobowym oraz do 2189 zł w gospodarstwie jednoosobowym. Z kolei aż 79 tys. zł. mogą otrzymać grupy osób, gdzie dochód na osobę w gospodarstwie wieloosobowym wynosi 900 zł oraz 1260 zł w gospodarstwie jednooso-

bowym. Wszystko netto (na rękę - przyp. red.).

O, to nawet więcej niż w programie Czyste Powietrze?

Tak. Maksymalne dotacje wzrosły o 10 tys. zł. Przypomnę, w programie Czyste Powietrze wynosiły one odpowiednio do 37 tys. zł w poziomie podwyższonym i do 69 tys. zł w poziomie najwyższym. Ta modyfikacja programu zakłada pomoc osobom o najniższych dochodach.

Co z terminami?

Pieniądze z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej wpłyną bezpośrednio na rachunek wykonawcy robót w terminie do 14 dni od daty zawarcia umowy o dofinansowanie, lecz nie wcześniej niż

14 dni przed datą rozpoczęcia realizacji tej umowy. To bardzo korzystne udogodnienie, gdyż dotychczas wypłata dotacji odbywała się w formie refundacji dopiero po zakończeniu części lub całości przedsięwzięcia.

Czy te 14 dni nie stanie się czasami pewną barierą? Myślę o takiej sytuacji, że choć umówimy się z wykonawcą na konkretny termin, to on - z różnych przyczyn - przesunie ten termin. Co wtedy?

O takich sytuacjach należy nas na bieżąco informować. Po otrzymaniu informacji przygotujemy aneks do umowy dofinansowania, zmieniając datę rozpoczęcia przedsięwzięcia.

Czy można liczyć na dofinansowanie z funduszu, jeśli ociepleniem domu, albo wymianą kotła, nie zajmuje się firma, a sam właściciel?

Tak, ale wówczas bez dofinansowania w ramach programu Czyste Powietrze.

Ile teraz taka termoizolacja wraz z wymianą pieca na zachodniopomorskim rynku kosztuje? Myślę tu o np. domu o powierzchni 130-150 metrów kwadratowych?

Szacujemy, że taki dom da się ocieplić i wymienić w nim piec za około 100 tys. zł. Dotacja z WFOŚiGW pokryje w przypadku najwyższego poziomu

nawet 70 proc. wydatków. Jednak należy pamiętać, że koszt inwestycji zależy od wielu czynników, np. rodzaju pieca, jakości materiałów, jakie będą wykorzystane przy termoizolacji. Wymiana ogrzewania wraz z zainstalowaniem pompy ciepła oraz fotowoltaika są rozwiązaniem najdroższym, ale które z biegiem czasu powinno się w znacznym stopniu zwrócić.

Ile domów jednorodzinnych w zachodniopomorskim wymaga wymiany pieców na bardziej ekologiczne i ile domów należałoby ocieplić?

WFOŚiGW w Szczecinie nie ma takich danych. W momencie wprowadzenia przez gminy danych do Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków informacje będą ogólnodostępne. Poza tym my w tej chwili dajemy mieszkańcom zachodniopomorskiego przede wszystkim narzędzie, aby ci, co chcą i widzą taką potrzebę, tym się zajęli. To jest nasz podstawowy cel. Ale - co warto podkreślić i co sami zauważyliśmy w ostatnim półroczu - to większe zainteresowanie instalacjami pomp ciepła. Jeszcze rok, dwa lata temu wymieniano przede wszystkim „kopciuchy” na piece gazowe. Myślę, że to zainteresowanie pompami ciepła i fotowoltaiką ma ścisły związek z wydarzeniami na Ukrainie i konsekwencjami tej wojny. ©©

WIELKA PRZYGODA WIELKICH MARYNARZY. POLACY TEŻ OPŁYWALI ŚWIAT POD ŻAGLAMI

LEONID I KRYSZYNA

W kalendarium (obok) zobaczcie rok 1522. A my wspomnijmy naszych prekursorów morskiej tułaczki.

Był rok 1967, kiedy Leonid Teliga wyruszył w samotny rejs. Okrążenie świata na s/y Opty zajęło mu dwa lata i dwa miesiące. Krystyna Chojnowska-Liskiewicz była pierwszą kobietą, która samotnie opłynęła świat. Polka wyruszyła 28 marca 1976 r. Rejs zakończyła 20 marca 1978 r. Płynęła na s/y Mazurek. Z kolei Krzysztof Baranowski na s/y Polonez jako pierwszy Polak samotnie opłynął Horn. ME



FOT. CAI/PAP JANUSZ UKLEJSKI



FOT. JCAF/PAP JAN MOREK

Odpowiedzialny biznes w Grupie Enea

Enea realizuje różnorodne działania lokalne, regionalne i ogólnopolskie odpowiadające na potrzeby i oczekiwania jej interesariuszy. Tego lata była partnerem głównym akcji „Pociąg do marzeń”, dzięki której dzieci wyjechały na wymarzone wakacje. Jednak to nie jedyne działania społecznie odpowiedzialne Grupy Enea, która od lat wspiera potrzebujących oraz edukację uzdolnionych młodych ludzi. Dbą też o bezpieczeństwo, polską kulturę i pamięć historyczną. O społecznej odpowiedzialności Grupy rozmawiam dziś z Arturem Murawskim, dyrektorem Departamentu PR i Komunikacji w Grupie Enea, koordynującym m.in. działania CSR w Enei.



Jak Pan ocenia efekty akcji „Pociąg marzeń”?

Nasze wspólne przedsięwzięcie przyniosło nam wiele satysfakcji, a zadowolenie i prawdziwa radość dzieci, które mogły pojechać na upragnione wakacje, tylko potwierdza wartość tego projektu. To najlepsza ocena „Pociągu marzeń”. Z pewnością jest to akcja warta kontynuowania. Cieszę się, że mogliśmy połączyć siły w tak szczytnym celu.

To jeden z wielu projektów CSR, które realizuje i wspiera Grupa Enea. Co leży u podstaw tych projektów, co je łączy?

Wartości. To nasz fundament. Przede wszystkim stawiamy na bezpieczeństwo i edukację. Szczególnie teraz, w obliczu wojny w Ukrainie, wartości te stały się niezwykle istotne. Jako Grupa Enea bardzo zaangażowaliśmy się w pomoc Ukrainie na wielu płaszczyznach. Organizowaliśmy zbiórki darów, pieniędzy, realizowaliśmy projekty pomocowe dla Ukrainy inicjowane przez pracowników i Fundację Enea. Wspieraliśmy finansowo działania Caritasu i Czerwonego Krzyża, udostępniliśmy nasze ośrodki wypoczynkowe, oferując bezpieczne schronienie dla około 270 osób. I nadal podtrzymujemy to wsparcie już od wielu miesięcy. Mamy świadomość konieczności niesienia pomocy w długiej perspektywie czasowej, dlatego edukujemy również społeczność lokalne, zachę-

cając do własnych inicjatyw, realizowanych przy naszym wsparciu.

Jakie praktyki CSR stosowane są w Enei?

Działamy zgodnie z przyjętymi celami zrównoważonego rozwoju, oferując programy dla różnych grup społecznych – naszych klientów i pracowników. Wspieramy młodych zdolnych ludzi za sprawą autorskiego programu stypendialnego Enea Akademia Talentów. Realizujemy projekty z obszaru edukacji i ochrony zdrowia, zaangażowania i rozwoju społeczności lokalnych, partnerujemy akcjom sportowym. Nasze działania kierujemy do odbiorców, beneficjentów w każdym wieku, od dzieci do seniorów. Angażują się w nie nasi pracownicy, którzy najlepiej znają potrzeby małych społeczności i swoich sąsiadów. Wierzymy, że połączenie wiedzy i doświadczenia pracowników z zasobami finansowymi, którymi dysponujemy jako firma, daje olbrzymie możliwości działania i niesienia pomocy. Jesteśmy dumni z naszego programu wolontariackiego. Gotowość naszych pracowników do angażowania się w akcje pomocowe to ogromny potencjał.

Czy Enea wspiera też działania innych?

Tak. Partnerujemy wielu przedsięwzięciom, korzystając z doświadczenia innych organizacji i ekspertów z wielu dziedzin. Współpracujemy również z małymi, lokalnymi

organizacjami pozarządowymi i dużymi instytucjami o zasięgu ogólnopolskim. Dzięki wspólnym inicjatywom docieramy do odbiorców, do których jako firma energetyczna być może nie dotarlibyśmy. Łączymy siły tam, gdzie jest to potrzebne, jak choćby w przypadku projektu „Pociąg marzeń”.

Jakie działania podejmuje Enea na rzecz kultury?

Kultura jest ważnym aspektem życia każdego z nas, dlatego zachęcamy naszych klientów i pracowników do angażowania się w wydarzenia kulturalno-społeczne, które wspieramy lokalnie i na poziomie krajowym. Od siedmiu lat jesteśmy mecenasem poznańskiego Teatru Wielkiego, od pięciu Filharmonii Pomorskiej w Bydgoszczy. Po raz kolejny partnerujemy projektowi pn. „Nagrania nad Rusałką”, który obejmuje cykl koncertów, w tym koncerty plenerowe w Poznaniu, aktywizujące osoby niepełnosprawne. Wspieramy konkurs Grand Prix Polskiej Chóralistyki im. Stefana Stuligrośa, promujący polską muzykę chóralną. Wszyscy znamy markę Enter Enea Festiwal, którą budujemy już od 7 lat. Staramy się towarzyszyć ciekawym projektom, które wzbogacają życie kulturalno-społeczne w regionach, w których funkcjonują spółki Grupy Enea.

Jaką rolę pełni w Państwa działaniach Fundacja Enea?

Fundacja jest podmiotem wspierającym finansowo cele społeczne ze środków z darowizn przekazywanych przez należące do niej spółki. Jest organizacją pożytku publicznego i prowadzi projekty w takich obszarach, jak bezpieczeństwo, edukacja dzieci i młodzieży, ochrona środowiska, pomoc osobom potrzebującym oraz sport, kultura i sztuka. W sytuacjach wyjątkowych, takich jak epidemie, klęski żywiołowe czy wojna, Fundacja udziela wsparcia poszkodowanym i jednostkom ochrony zdrowia. W trosce o zdrowie i życie lokalnych społeczności oraz pracowników realizuje projekt pn. „Misja profilaktyka”. Fundacja jest więc operacyjną wyspecjalizowaną jednostką, bez której nie moglibyśmy tak skutecznie i efektywnie działać na wielu polach i wspierać tak wielu beneficjentów.

Czy Fundacja realizuje jedynie własne projekty społeczne, czy współpracuje z innymi podmiotami?

Fundacja jest otwarta na ciekawe i wartościowe inicjatywy. Dlatego chętnie podejmuje współpracę z partnerami, którzy proponują właśnie takie przedsięwzięcia. Fundacja otwarta jest też na propozycje pracowników Grupy Enea! Wspieramy także działania naszych pracowników, m.in. w ramach wolontariatu pracowniczego w programie grantowym Potęga poMocy, który realizujemy już od pięciu lat. Pracownicy uzyskują wsparcie działań na rzecz osób potrzebujących, mogą

również zrealizować inicjatywę ważną dla nich lub lokalnej społeczności, uzyskując grant o wartości od 3 000 do 4 000 złotych. W tym roku zrealizowano dwie edycje programu, w tym specjalną „Na pomoc Ukrainie!”. Do końca roku planowane są jeszcze dwie edycje.

Enea dba również o świadomość historyczną i lokalny patriotyzm. Widać to w przestrzeni medialnej...

Dla Grupy Enea niezwykle ważne są wartości patriotyczne, podtrzymywanie tradycji pracy organicznej oraz nieustanne działanie na rzecz rozwoju gospodarczego Polski. Enea od lat wspiera ważne dla Polski i naszego regionu inicjatywy, także jako aktywny uczestnik działań edukacyjnych. Pamięć historyczna, szczególnie u dzieci i młodzieży, to ważny aspekt. Chcemy utrwalać w pamięci młodych Polaków ważne dla Polski wydarzenia. Przykładem może być zwycięskie Powstanie Wielkopolskie – największe z polskich powstań narodowych, na temat którego od kilku lat organizujemy konkurs historyczny dla uczniów szkół podstawowych z całej Polski.

Chcemy też przypominać o mniej znanych wydarzeniach historycznych. W ramach projektu historycznego „Szczecin Niepokorny” przygotowujemy kampanię społeczną na terenie woj. zachodniopomorskiego pokazując wydarzenia z ostatnich stu lat, jak np. powstanie i dzia-

łalność szczecińskiej Polonii, Złot 1946, drugą konspirację, Grudzień 1970, porozumienia sierpniowe... Liczymy, że kampania dotrze nawet do 50 tys. uczniów.

Nie sposób dziś mówić o społecznej odpowiedzialności bez działań na rzecz ekologii i ochrony środowiska...

Z pewnością. Poszanowanie środowiska naturalnego jest integralną częścią strategii Grupy Enea. Zgodnie z nią stawiamy sobie za cel zrównoważony rozwój w całym łańcuchu wartości oraz przy wykorzystaniu najnowocześniejszych technologii przyjaznych środowisku. Zresztą jako firma komunikujemy nasze działania proekologiczne, publikując co roku specjalistyczny raport ESG (Environmental – środowisko, Social responsibility – społeczna odpowiedzialność, Corporate Governance – ład korporacyjny). To wysoki standard spółek giełdowych, a Enea do nich należy. Dbałość o środowisko jest też jedną z naczelnych zasad „Kodeksu Etyki Grupy Enea”, zgodnie z którą Grupa Enea włącza się do działań i aktywnie uczestniczy w akcjach na rzecz ochrony środowiska, zarówno lokalnie, jak i na poziomie działań ogólnopolskich. Z dumą mogę powiedzieć, że dbałość o nasze najbliższe otoczenie i środowisko to nasza codzienność i cieszę się, że pracownicy Grupy Enea chętnie się angażują.

Dziękuję za rozmowę.

nasz REGION

POWIAT BYTOWSKI

Rozbity samochód, a w nim ciało mężczyzny

W sobotę na drodze leśnej w Starznie (gm. Koczała) myśliwy natknął się na rozbity samochód, w którym było ciało 71-letniego mężczyzny. – Samochód leżał na dachu. Na drzewie znajdującym się obok widać było otarcie. Wszystko wskazuje na to, że doszło do tragicznego drogowego zdarzenia – mówi Sławomir Gradek z człuchowskiej policji. **ANG**



DYŻURNY GŁOSU

Andrzej Gurba

tel. 697 770 129

Na Czytelników „Głosu Pomorza” czekamy w redakcji w Słupsku przy ul. H. Pobożnego 19 oraz pod adresem poczty elektronicznej alarm@gp24.pl

FOT. ARCHIWUM

Wyjście awaryjne na S6, czyli jednak budujemy

Leszek Wójcik
Szczecin

Odcinek S6 Koszalin-Sławno powstanie za niecałe 660 mln zł do 2025 r. Jest konsorcjum, które drogę zbuduje. Sprawa drugiego odcinka - Sławno-Słupsk - też zmierza do szczęśliwego finału.

Niecały miesiąc temu zwycięzca przetargu na budowę trasy S6 z Koszalina do Sławna i ze Sławna do Słupska zrezygnował z kontraktu. To była zła wiadomość, ale dziś wieści są dobre: inni są chętni zbudować tę trasę.

Najświeższa informacja z Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Szczecinie jest taka: - Ponownie wybraliśmy najkorzystniejszą ofertę w przetargu na realizację trasy S6 Koszalin-Sławno. Jest to oferta konsorcjum firm Kobylarnia i Mirbud o wartość 657,9 mln zł. Pozostali wykonawcy mają dziesięć dni na ewentualne odwołania od wyboru ofert.

Co to wszystko oznacza

Pierwszy zwycięzca przetargu - Polaqua - zaproponował

za budowę 25-kilometrowego odcinka S6 z Koszalina do Sławna 614 mln zł. Ten sam wykonawca zwyciężył w przetargu na budowę S6 ze Sławna do Słupska. 25-kilometrowy odcinek wycenił na 678 mln zł. Jednak w sierpniu tego roku Polaqua uchyliła się od podpisania obu umów. Najprawdopodobniej poszło o pieniądze, a właściwie o niedoszacowanie wartości inwestycji. GDDKiA musiała więc szybko znaleźć inną firmę budowlaną. Okazuje się, że nie było z tym problemu.

- Po pierwsze, dlatego że tymi przetargami zainteresowanych było sporo firm, a po drugie pozostałe firmy (które stanęły do przetargu - przyp. red.) nadal chciały podjąć się prac - mówi „Głosowi” Mateusz Grzeszczuk ze szczecińskiej GDDKiA.

Wiadomo już, że odcinek Koszalin-Sławno wybuduje

Na opracowanie projektów jest dziesięć miesięcy, a na prace budowlane 19 miesięcy, z wyłączeniem okresów zimowych



FOT. RADOŚLAW KOLESNIK

Postępują prace na obwodnicy Koszalina i Sianowa w ciągu S6. Jej otwarcie ma być jesienią 2023 roku

druga w kolejności, ustalonej podczas przetargu, firma Kobylarnia, która utworzy konsorcjum z firmą Mirbud. GDDKiA zapłaci im o ponad 40 mln zł więcej niż chciała Polaqua.

- Firma oczywiście potwierdziła zainteresowanie budową, uzupełniła już dokumentację, teraz czekamy na ewentualne

odwołania pozostałych uczestników. Jeśli ich nie będzie, plac budowy zostanie przekazany wkrótce, zaraz po podpisaniu umowy.

Konsorcjum będzie miało za zadanie przygotować projekty wykonawcze trasy oraz ją zbudować, a także uzyskać decyzję o pozwoleniu na użytko-

wanie. Na opracowanie projektów jest dziesięć miesięcy, a na prace budowlane 19 miesięcy, z wyłączeniem okresów zimowych. Zakończenie inwestycji przewidziane jest na 2025 rok. Odcinek Koszalin-Sławno rozpoczyna się tuż za obwodnicą Koszalina i Sianowa i kończy przed Sławnem. W ramach

inwestycji mają powstać cztery węzły drogowe (Kawno, Malechowo, Karwice, Bobrowice), obwód utrzymania drogi oraz pary miejsc obsługi podróżnych (MOP Karwice Północ i MOP Południe). Inwestycja obejmuje też przebudowę dróg poprzecznych, krzyżujących się z nowo zaprojektowaną drogą ekspresową oraz budowę dróg dojazdowych. Ten odcinek S6 to będzie oczywiście dwujezdniowa droga ekspresowa z dwoma pasami ruchu w obu kierunkach.

Co z odcinkiem Sławno-Słupsk?

- Jesteśmy już po rozmowach z firmą Stecol, która brała udział w pierwszym przetargu i zaoferowała wtedy 701 mln zł - mówi Grzeszczuk. - Firma wyraziła ponownie wolę budowy tego odcinka S6, uzupełnia teraz dokumentację i jeśli nic nie stanie na przeszkodzie to lada dzień również zostanie wybrana do wykonania tej inwestycji.

Postępują prace na obwodnicy Koszalina i Sianowa w ciągu S6. Jej otwarcie ma być jesienią 2023 roku.

©©

Plany są, decyzje też, tylko Selgros się nie spieszy

Alek Radomski
Słupsk

Jest zielone światło z ratusza dla budowy parku handlowego przy ul. Szczecińskiej. Jednak inwestor, czyli Selgros, jeszcze nie wie, kiedy będzie wbiec pierwszej łopaty.

Urząd Miasta w Słupsku wydał decyzję środowiskową dla budowy wielkopowierzchniowego parku handlowego przy ul. Szczecińskiej.

Mowa o zapowiadanej inwestycji na okazałym placu po byłej fabryce mebli między ulicami Grottera i Krzywoustego. To już kolejny dokument, po zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, który dopina kwestie formalne.

Nowoczesne centrum zaopatrzenia o powierzchni sprzedaży około 6000 metrów



FOT. SHOPP CITY

Wizualizacja parku handlowego Selgros od strony ul. Szczecińskiej

kwadratowych budować chce Selgros Cash & Carry.

- Będzie to miejsce, w którym zaopatrywać się będą osoby prowadzące działalność gospodarczą, a także klienci detaliczni - zapewnia Cezary Furmanowicz, dyrektor działu

marketingu Selgros Cash & Carry.

Choć plany są konkretne, to harmonogramu brak.

- Termin rozpoczęcia prac budowlanych i otwarcia naszej hurtowni nie został jeszcze oficjalnie wyznaczony - informuje

Furmanowicz. - Na tym etapie nie jestem w stanie podać więcej szczegółów.

Po stronie inwestora, oprócz budowy centrum handlowego, jest też zmiana układu komunikacyjnego w tej części Słupska. Zgodnie z umową z miastem przebudowie ma ulec ul. Grottera na odcinku od przyszłego centrum handlowego do ringu. M.in. na skrzyżowaniu z ulicą Fałata zaplanowane zostało rondo. Zmodernizowany będzie też odcinek ul. Krzywoustego.

Wartość tylko tej części inwestycji obliczona jest na około 10 mln zł, a zgodnie z zapisami z decyzji środowiskowej Selgros będzie też musiał zbudować zbiornik retencyjny.

W sąsiedztwie Selgrosa ma też powstać centrum handlowe Shopp.City. Jednak w przypadku tej inwestycji nie ma jeszcze decyzji środowiskowej. ©©

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia Rodzinie
z powodu śmierci Pani

Bożeny Mierzlikin

byłej długoletniej pracownicy słupskiego szpitala
składają Zarząd i pracownicy Wojewódzkiego Szpitala
Specjalistycznego im. Janusza Korczaka w Słupsku Sp. z o.o.

0010606313

Wyrazy głębokiego współczucia
Pani Iwonie Guzowskiej oraz Rodzinie i Bliskim
z powodu śmierci

Ojca

składają
Zarząd i Pracownicy Grupy kapitałowej
JANTAR Sp. z o.o. w Słupsku

0010605882

Wyrazy szczerzego żalu i współczucia
z powodu śmierci

Teścia

Pani Karolinie Szewczyk

składają
Dyrekcja, Pracownicy oraz Uczniowie Technikum Leśnego
w Warcinie im. prof. Stanisława Sokołowskiego

Mieczniki dla polskiej Marynarki Wojennej. Czas zbudować największe okręty w jej historii

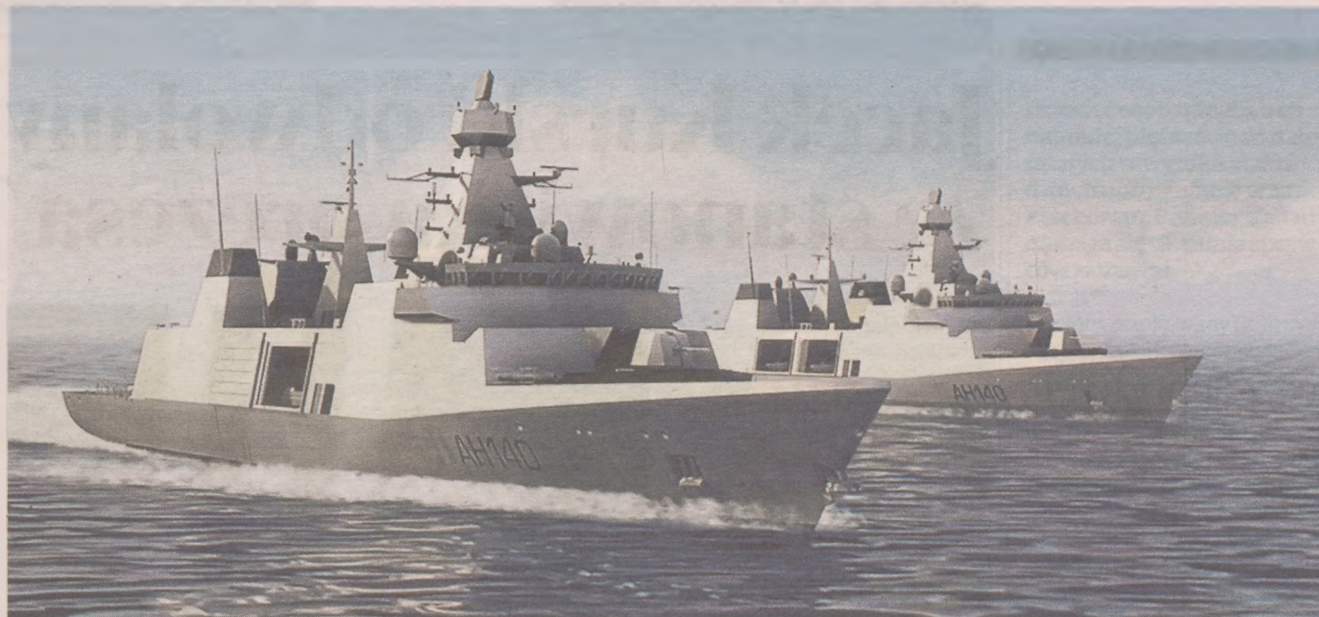
Szymon Szadurski
Tomasz Chudzyński
Polskaświat

Jest bardzo prawdopodobne, że już w 2030 roku trzy w pełni uzbrojone okręty z programu Miecznik trafią do polskich marynarzy. Wiemy, jak mogą być uzbrojone przyszłe jednostki, największe w historii Marynarki Wojennej. Tymczasem w Szkocji trwa budowa pierwszego z podobnych im okrętów.

Po odbywających się właśnie licznych konsultacjach, w listopadzie tego roku Agencji Uzbrojenia Ministerstwa Obrony Narodowej przedstawiony ma zostać projekt fregaty wielozadaniowej Miecznik dla Marynarki Wojennej RP.

W Szkocji już budują

Budowa pierwszej z podobnych jednostek trwa już w szkockiej stoczni w Rosyth. Mielśmy okazję wizytować zakład. Fregata Arrowhead 140 przeznaczona zostanie dla Królewskiej Marynarki Wojennej Wielkiej Brytanii. Na podstawie tego samego projektu platformy Arrowhead 140, opracowanej przez Babcock International, budowane mają być także Mieczniki. Nie oznacza to jednak, że będą to jednostki identyczne jak brytyjskie fregaty. Prawdopodobnie różnić będą się niektórymi elementami wyposażenia i uzbrojenia. Więcej szczegółów w tej sprawie, jak już wspomnieliśmy, ujawnione ma zostać za kilka miesięcy. Jeśli w listopadzie projekt opracowywany z udziałem specjalistów z Babcock International ze Szkocji zostanie ostatecznie zaakceptowany, to



Według wstępnych szacunków budowa trzech fregat dla Marynarki Wojennej może kosztować 12 miliardów złotych

w okolicach sierpnia przyszłego roku miałyby rozpocząć się cięcie blach na potrzeby budowy pierwszego z trzech Mieczników dla Marynarki Wojennej RP.

O wyborze brytyjskich partnerów, Babcock oraz Thalesa, jako dostawców referencyjnego projektu platformy dla polskich fregat i podpisaniu strategicznych umów z nimi, przedstawiciele konsorcjum PGZ-Miecznik poinformowali już w marcu tego roku. Brytyjczycy w pokonanym polu pozostawili dwóch innych oferentów.

Z kolei w maju przedstawiciele Babcock International otworzyli w Gdyni wraz z partnerami biuro zarządzania projektem (PMO). Jego pracownicy nadzorować będą w naszym kraju proces realizacji programu fregat Miecznik, w tym współpracować przy tworzeniu

harmonogramu działań i podziału obowiązków. Odpowiadać będą ponadto m.in. za rekrutację specjalistów i wykwalifikowanych pracowników, tak by projekt realizowany był jak najbardziej sprawnie.

- Budujemy zespół, który będzie współpracować w Polsce, wspierać naszych polskich partnerów i dostarczyć polskiej Marynarce Wojennej trzy sprawdzone, niezawodne i adaptowalne fregaty - mówi Will Erith, dyrektor generalny ds. morskich w Babcock International Group. - PMO wspiera rozwój wysoce skoordynowanego zespołu, skoncentrowanego na realizacji tego programu.

Jak też usłyszeliśmy w Szkocji od Samuela Bartona z Babcock International, skutkuje to dość częstymi wizytami specjalistów z tego kraju w Polsce i konsultacjami z Polską Grupą Zbrojeniową. Szkoci potwierdzają ponadto, że ustalenia w sprawie budowy nowych trzech fregat wielozadaniowych dla Marynarki Wojennej RP odbywały się także na poziomie rządowym. Nie jest żadną tajemnicą, że o tym projekcie krótko po rosyjskiej agresji na Ukrainę prezydent RP Andrzej Duda rozmawiał z Borisem Johnsonem, premierem Wielkiej Brytanii.

Brytyjcy partnerzy deklarują, że zapewnią konsorcjum PGZ-Miecznik transfer wiedzy i technologii, szerokie wsparcie w budowie w polskich stocznich trzech fregat, opartych o projekt Arrowhead 140, ze znacznym udziałem polskich dostawców i przy wykorzystaniu globalnego łańcucha dostaw Babcocka. Według ich oceny efektem może być modernizacja polskiego przemysłu stocznioowego.

Inwestycje w infrastrukturę

Nieoficjalnie mówi się, że im bardziej ostateczny projekt polskich fregat zbliżony będzie do jednostki Arrowhead 140, których budowa już się rozpoczęła, tym sprawniej i szybciej może udać się je zrealizować. Wiadomo też, że wymagało będzie to sporych inwestycji w infrastrukturę PGZ Stoczni Wojennej w Gdyni i Remontowej Shipbuilding w Gdańsku, partnerów w konsorcjum PGZ-Miecznik.

Dla przykładu w Rosyth w Szkocji na potrzeby realizacji prac montażowych i wyposażeniowych dla brytyjskich fregat wybudowano halę za niemal 200 milionów złotych. Potężny obiekt ma 147 metrów długości, 42 metry wysokości, jest długi na 62 metry. Wyposażono go w dwie suwnice o udźwigu 125 ton. Jest w stanie pomieścić dwie równolegle budowane fregaty. Dzięki temu Brytyjczycy spodziewają się, że pierwsza jednostka Arrowhead 140 dla Królewskiej Marynarki Wojennej zwodowana zostanie już w przyszłym roku, a wszystkie pięć gotowych będzie do 2028 roku.

Polskie przyspieszenie

Z kolei w przypadku budowy trzech fregat dla polskich sił zbrojnych początkowo harmonogram zakładał ukończenie ich do 2034 roku. Jednak w kwietniu przedstawiciele konsorcjum PGZ-Miecznik zadeklarowali, że chcą, aby te jednostki gotowe były aż o cztery lata wcześniej. Dodawali też, że jest to zamiar ambitny, ale możliwy do realizacji.

- Plan jest taki, aby rozpocząć kaskadowo budowę trzech okrętów - mówił Marcin Ryn-

gwelski, prezes Remontowa Shipbuilding w Gdańsku. - Tak będzie efektywniej, szybciej i taniej. Chcemy skrócić ich budowę i przekazać wszystkie trzy jednostki, w pełni uzbrojone, do 2030 roku. Jeśli będzie zabezpieczone finansowanie, a współpraca między nami a partnerem zagranicznym będzie nadal dobrze się układać, jest to realne.

Według zaktualizowanych, wstępnych szacunków, budowa trzech fregat wielozadaniowych dla Marynarki Wojennej RP kosztować może nawet 12 miliardów złotych. Wcześniej mówiono o kwocie 8 mld zł. Ostateczny kosztorys zależał będzie przede wszystkim od rodzaju wybranego uzbrojenia, w tym od liczby rakiet, w które wyposażone mają być fregaty. Jak najszybszej ich realizacji domagają się przedstawiciele MON.

- Oczekuję, że proces ich budowy będzie przebiegał tak sprawnie, jak w przypadku niszczycieli min Kormoran - podkreślał już w ubiegłym roku w Gdyni Mariusz Błaszczak, minister obrony narodowej.

Minister Błaszczak dodał, że siła rażenia każdego Miecznika z osobna ma być porównywalna do dywizjonu ogniowego Morskiej Jednostki Rakietowej, natomiast możliwości osłony przeciwlotniczej, do baterii Patriot.

Dobór uzbrojenia

Konfigurację uzbrojenia na polskich wielozadaniowych fregatach Miecznik pokazał Naval Analyses, portal zajmujący się tematyką morskiej obronności. Według portalu kontrakt na Mieczniki plasuje Polskę w czołówce europejskich zamówień na okręty wojenne w najbliższych latach.

O systemach uzbrojenia okrętów budowanych w ramach programu Miecznik mówił jeszcze w marcu tego roku ppłk Krzysztof Płatek z Agencji Uzbrojenia MON.

- Fregaty będą posiadały ZSW Tacticos (zintegrowany system walki), pociski CAMM i RBS, torpedy MU-90, armaty 76 i 35 mm, radary obserwacji i kierowania uzbr., sonar podkilkowy i holowany oraz hangar dla śmigłowca - informował ppłk Płatek.

Infografika, którą stworzył Dimitris Mitsopoulos (znany jako D-Mitch) z portalu Naval Analyses, nie jest częścią oficjalnego projektu (opiera się na wizualizacji okrętu Arrowhead 140), niemniej pozwala wyobrazić sobie, jak wyglądać będzie rozmieszczenie poszczególnych komponentów uzbrojenia polskich wielozadaniowych fregat. Tradycyjnie, na dziobie, przed mostkiem, posadowiona zostanie armata kal. 76 mm. Na śródokręciu znajdują się silosy wyrzutowe rakiet pionowo wodopowietrze, mogących rażać też mniejsze cele morskie. Na śródokręciu mają się również znaleźć dwie, poczwórne wyrzutnie przeciwokrętowych rakiet kierowanych RBS (NA sugeruje, że opcjonalnie podobne wyrzutnie miałyby się znaleźć w części rufowej okrętów).

W części śródokręcia, bliżej strefy rufowej, NA przewiduje rozmieszczenie wyrzutni torped, tuż przed sekcją z półsztywnymi łodziami typu rhib. Na rufie, co zgodnie z projektem, znajdzie się lądowisko dla śmigłowca. Do tego dojdzie uzbrojenie w wielokalibrowe karabiny maszynowe. W infografice pokazującej potencjalne zdolności Mieczników za radary, obok Thalesa, odpowiadać ma polska firma Pit Radwar.

Przypomnijmy, fregaty powstające w ramach programu Miecznik będą miały 138 m długości, szerokość blisko 20 m. Wyporność fregat to nieco ponad 6000 ton, co czynić je będzie najcięższymi okrętami bojowymi polskiej Marynarki Wojennej w historii. Lekki krążownik ORP Dragon z czasów II wojny światowej miał 4850 t, ORP Conrad 5600 t (oba przekazane przez Royal Navy), niszczyciel rakietowy ORP Warszawa II sowieckiej konstrukcji służący w polskiej MW od 1988 r. do 2003 r. wypierał 4600 t. Z kolei ORP Kościuszko, amerykańskiej budowy fregata typu Oliver Hazard Perry, ma wyporność niecałe 4000 ton.

©



Suchy dok w stoczni w Rosyth, w której powstaje fregata Arrowhead 140

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

POLITYKA

Prezydent w Afryce Zachodniej

Prezydent Andrzej Duda rozpoczyna dziś wizytę w Afryce Zachodniej. Odwiedzi trzy państwa: Nigerię, Wybrzeże Kości Słoniowej i Senegal. Rozmowy prezydenta będą dotyczyły m.in. dostawy surowców energetycznych do Polski, rosyjskiego szantażu żywnościowego i rosyjskiej propagandy.

Dziś w Abudży zaplanowano spotkanie polskiego przywódcy z prezydentem Nigerii Muhammadu Buharim. Prezydenci będą rozmawiać „w cztery oczy”, następnie odbędą się rozmowy plenarne delegacji.

Drugim przystankiem wizyty prezydenta RP w Afryce będzie Abidżan. W środę Andrzej Duda spotka się w tym mieście z prezydentem Wybrzeża Kości Słoniowej Alassane Ouattarą.

W czwartek prezydent wraz z małżonką złożą oficjalną wizytę w Senegalu. W Dakarze polski przywódca spotka się z prezydentem Macky Sallem.

PAP

WARSZAWA

PiS liderem w nowym sondażu



Z najnowszego sondażu United Surveys dla RMF FM i „DGP” wynika, że 32 proc. badanych popiera Prawo i Sprawiedliwość. Na Koalicję Obywatelską chce głosować 25 proc. ankietowanych, na Polskę 2050 - 13,3 proc., a Lewica cieszy się zaufaniem 8,1 proc. badanych. Konfederacja i PSL mogą liczyć na ok. 5 proc. głosów.

WARSZAWA

Tragedia na Wilanowie

W jednym z mieszkań na warszawskim Wilanowie znaleziono w niedzielę ciało młodej dziewczynki. Zginęła od ran kłutych w klatkę piersiową. Jej dwaj bracia - w wieku 3 i 9 lat - zostali ranni.

Jak nieoficjalnie ustaliła PAP, przed śmiercią niemowlaka między jej rodzicami, 32-letnią Magdaleną D.-M. i jej

mężem Tomaszem - miało dojść do kłótni. Podczas niej mężczyzna wyszedł z mieszkania, w którym kobieta została sama z trójką dzieci. Wtedy miało dojść do tragedii.

Kobieta opuściła mieszkanie, ale wkrótce udało się ją zatrzymać. Nie wiadomo jednak, kiedy zostanie przesłuchana, gdyż na razie jest w szpitalu. PAP

WARSZAWA

– Przepisy karne dotyczące szpiegostwa wymagają zaostrzenia. Myślę, że do tego dojdzie, prowadzimy już działania w tym kierunku – powiedział wiceminister spraw wewnętrznych i administracji, sekretarz Kolegium ds. Służb Specjalnych Maciej Wąsik w Programie Pierwszym Polskiego Radia. Powodem zaostrzenia przepisów jest większa aktywność szpiegów rosyjskich

”

Przepisy karne dotyczące szpiegostwa wymagają zaostrzenia. Prowadzimy już działania w tym kierunku

Maciej Wąsik, wiceminister spraw wewnętrznych i administracji

Jacek Kurski odwołany ze stanowiska prezesa TVP

Adam Kielar
redakcja@polskapress.pl

Jak poinformował nowy portal i.pl, Rada Mediów Narodowych odwołała Jacka Kurskiego ze stanowiska prezesa TVP. Nowym prezesem został Mateusz Matyszkowicz.

Zaskakującą informację o odwołaniu Jacka Kurskiego przez Radę Mediów Narodowych z funkcji prezesa Telewizji Polskiej podał jako pierwszy portal i.pl. Wkrótce została ona potwierdzona przez członków RMN oraz polityków Prawa i Sprawiedliwości.

W skład Rady Mediów Narodowych wchodzi: Robert Kwiatkowski, Krzysztof Czabański, Piotr Babinetz, Joanna Lichocka i Marek Rutka. Wniosek o odwołanie Kurskiego miał złożyć Czabański, który jest przewodniczącym RMN. Czabański, Babinetz i Lichocka głosowali za odwołaniem Jacka Kurskiego. Kwiatkowski był przeciwko, natomiast Rutka wstrzymał się od głosu.

Nowy prezes TVP

Jacek Kurski objął po raz pierwszy stanowisko szefa TVP w styczniu 2016 roku. 2 sierpnia tego samego roku został odwołany przez Radę Mediów Narodowych, która jednak po kilku godzinach wycofała się z tej decyzji.



„Przed Jackiem Kurskim nowe zadania” – napisał na Twitterze rzecznik PiS Radosław Fogiel

Ponownie wybrany został na szefa Telewizji Polskiej 12 października 2016 roku. Był na jej czele do marca 2020 roku, gdy znów został odwołany przez RMN - nieoficjalnie mówiło się, że jego odwołania domagał się wtedy prezydent Andrzej Duda. Kurski został wówczas doradcą zarządu TVP.

Jednak w maju 2020 roku wszedł ponownie w skład zarządu telewizji, a 24 lipca 2020 roku został pełniącym obowiązki prezesa. 7 sierpnia RMN ponownie wybrała go szefem TVP.

Po odwołaniu Jacka Kurskiego, decyzją Rady Mediów Narodowych nowym prezesem Telewizji Polskiej został Mateusz Matyszkowicz, który do tej pory był szefem TVP Kultura.

W latach 2017-2018 Matyszkowicz był dyrektorem TVP1, a od 2019 roku wchodził w skład zarządu TVP. W przeszłości pisał dla „Teologii Politycznej”, był również redaktorem naczelnym kwartalnika „Frona Lux”. Prowadził także audycje w Radiu Wnet i Programie III Polskiego Radia oraz program literacki w Telewizji Republika.

Mateusz Matyszkowicz z wykształcenia jest filozofem. Ukończył ten kierunek na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Kurski dostał zadanie?

Rada Mediów Narodowych podjęła też w poniedziałek decyzję, że zarząd TVP będzie jednoosobowy.

Nie wiadomo do końca, co było powodem takiej decyzji. W mediach pojawiły się wypowiedzi sugerujące, że Kurski wróci do politycznych aktywności, czego nie mógłby robić, gdyby pozostawał prezesem TVP.

„Zmiana na stanowisku prezesa TVP nie oznacza oczywiście negatywnej oceny dotychczasowej pracy. Już niedługo przed Jackiem Kurskim nowe zadania” – napisał na Twitterze rzecznik PiS Radosław Fogiel.

Jacek Kurski był w latach 2005-2009 posłem na Sejm V i VI kadencji. Z kolei w latach 2009-2014 zasiadał w Parlamencie Europejskim. W 2015 roku, po wygranych przez Prawo i Sprawiedliwość wyborach parlamentarnych, został podsekretarzem stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Według niepotwierdzonych informacji, Jacek Kurski może wkrótce powrócić do rządu, choć zapewne w innej roli, niż przed objęciem funkcji prezesa TVP.

Mateusz Morawiecki: Do 2040 roku chcemy mieć w Polsce sześć reaktorów jądrowych o mocy 9 GW

Piotr Kobyliński
PAP

- Chcemy w najbliższych kilkunastu latach do roku 2040 osiągnąć poziom co najmniej 6 reaktorów jądrowych - powiedział premier Mateusz Morawiecki.

Szef polskiego rządu odwiedził w poniedziałek województwa mazowieckie, lubelskie i podlaskie, gdzie spotkał się z mieszkańcami oraz sa-

morządowcami. Objazd został zorganizowany pod hasłem „Bezpieczna Polska, bezpieczni Polacy”.

Jednym z kluczowych aspektów zapewnienia Polsce bezpieczeństwa jest bez wątpienia kwestia energetyki. Premier ogłosił, że do 2040 roku w naszym kraju ma powstać co najmniej 6 reaktorów jądrowych.

- Chcemy osiągnąć poziom co najmniej 6 reaktorów i 9 GW mocy. Wierzę, że ten cel

jest nie tylko osiągalny, lecz nawet możliwy do przekroczenia - ocenił premier. W weekend prezes Rady Ministrów rozmawiał z wiceprezydent USA Kamalą Harris, a głównym tematem rozmowy była właśnie energetyka.

Podczas poniedziałkowej trasy Morawiecki odniósł się też do kwestii światowego kryzysu.

- Za naszych czasów staramy się za każdym razem re-

agować - pandemia, kryzys na granicy białoruskiej, kryzys popandemiczny, czyli zerwane łańcuchy produkcji, kryzys gospodarczy na świecie, a teraz kryzys inflacyjny, energetyczny i wojna na Ukrainie - te wszystkie kryzysy się razem zebrały i rzuciły na nas. Sytuacja jest niezwykle trudna, to prawda. Ale podobały nam wszystkim, bo bezpieczna Polska i bezpieczni Polacy to cel naszego rządu - mówił premier.

Zamach przed ambasadą Rosji w Kabulu. Są ofiary

PAP
redakcja@polskapress.pl

Co najmniej trzy osoby zginęły, a kilkanaście zostało rannych w zamachu bombowym, do którego doszło w poniedziałek przed ambasadą Rosji w stolicy Afganistanu - Kabulu.

Dwie ofiary śmiertelne zamachu to pracownicy rosyjskiej misji dyplomatycznej - powiadomiły agencje AP i Reutersa oraz katarski nadawca telewizyjny Al-Dżazira.

Wybuch miał nastąpić w momencie, gdy pracownik ambasady wyszedł do tłumy osób, oczekujących na wydanie wizy - poinformowała AP za rosyjską państwową agencją RIA Nowosti i kabulską policją. Wcześniejsze doniesienia mówiły o napastniku, zastrzelonym przez talibską ochronę placówki podczas zbliżania się do bramy misji dyplomatycznej.

„Nie jest jasne, czy napastnik sam zdetonował materiały wybuchowe, czy też ładunki eksplodowały, gdy siły bezpieczeństwa zastrzeliły terrorystę. (Początkowo) szacowano, że liczba ofiar śmiertelnych była większa. Mówiło się, że - według sprzecznych doniesień - zginęło od ośmiu do 10 osób” - czytamy w depeszy AP.

Informacje o co najmniej ośmiu zabitych podała Al-



Wciąż nie jest jasne, kto zorganizował i przeprowadził zamach w Kabulu

Dżazira, która przekazała, że w Kabulu doszło do zamachu z udziałem terrorysty-samobójcy. Nie są na razie znane motywy działania sprawcy, nie potwierdzono też jego ewentualnej przynależności do żadnej z organizacji ekstremistycznych.

Przypomnijmy, że talibowie przejęli władzę w Afganistanie w sierpniu 2021 roku, po wycofaniu się z tego kraju wojsk USA i NATO, niemal równo 20 lat po zamachach na World Trade Center, które rozpoczęły wojnę Stanów Zjednoczonych z terroryzmem na świecie.

Rosja jest jednym z nielicznych państw, które utrzymała swoją misję dyplomatyczną w Kabulu pomimo zmienionych uwarunkowań politycznych i trudnej sytuacji bezpieczeństwa w mieście.

Chociaż władze w Moskwie oficjalnie nie uznały nowego afgańskiego rządu, pro-

Ławrow: Mamy nadzieję, że organizatorzy i sprawcy tego zamachu w najbliższej przyszłości poniosą zasłużoną karę

wadzą z talibami rozmowy dotyczące m.in. eksportu benzyny, ropy naftowej i żywności do Afganistanu.

Przebywający z wizytą w Tadżykistanie minister spraw zagranicznych Rosji Siergiej Ławrow nazwał poniedziałkowy zamach „aktem terrorystycznym” i powiedział, że błyskawicznie podjęto decyzję o zaostrzeniu procedur bezpieczeństwa w ambasadzie.

- Mamy nadzieję, że organizatorzy tego ataku w najbliższej przyszłości poniosą zasłużoną karę - powiedział Ławrow.

Masakra w Saskatchewan. Premier Kanady domaga się sprawiedliwości

Andrzej Grochal
PAP

Dziesięć osób zginęło, a co najmniej piętnaście zostało rannych w wyniku ataku dwóch nożowników w Saskatchewan. Premier Kanady domaga się ukarania sprawców zamachu.

„Jestem zszokowany i zdruzgotany z powodu przerażających ataków na terenie James Smith Cree Nation i w Weldon, w Saskatchewan, w wyniku których życie straciło dziesięć osób, a rany odniosło znacznie więcej” - napisał premier Kanady Justin Trudeau. Zapewniając o pomocy ze strony rządu federalnego, dodał, że „odpowiedzialni za odrażające ataki muszą stanąć przed wymiarem sprawiedliwości”.

10 osób zaatakowanych w niedzielę nożem przez

dwóch napastników w Saskatchewan zmarło, a przynajmniej 15 osób trafiło do szpitali. Zastępca komisarza Rhonda Blackmore z Royal Canadian Mounted Police (RCMP) poinformowała, że policja nie wyklucza, iż część rannych osób mogła samodzielnie pojechać do szpitala, w związku z tym ofiar może być więcej.

Policja podawała wcześniej, że ofiary mogły być przypadkowe, jednak Blackmore powiedziała, że - jak się wydaje - część ofiar nie była przypadkowa, jednak obecnie nie można określić motywu sprawców. Do ataków doszło na terenie rezerwatu na północ od miejscowości Melford w Saskatchewan, gdzie mieszkają trzy grupy Indian Kri: James Smith Cree Nation, plemiona Chakastaypasin oraz społeczność Peter Chapman.

Wciąż nie udało się złapać sprawców ataku.



Sprawcy ataków uciekli policji, która zarządziła obławę. Na razie motywy ich działania nie są znane

Papież Franciszek na razie nie poleci do Kijowa i Moskwy. Ze względu na odnowioną kontuzję kolana zabrania mu tego lekarz

PAP
redakcja@polskapress.pl

Papież Franciszek wyznał, że lekarz zabrania mu na razie podróży do Kijowa, a także do Moskwy, dokąd również chciałby pojechać. Zapewnił jednak, że kwestia jego wizyty „jest w powietrzu”.

W wywiadzie telewizyjnym dla stacji Tvi/CNN Portugal, który w całości został nadany w poniedziałek wieczorem, papież odniósł się do kwestii podróży do Kijowa, która kilka tygodni temu wydawała się bardziej prawdopodobna, być może także przed podróżą do Kazachstanu w połowie września. Strona ukraińska podawała nawet, że organizacja wizyty papieża w Kijowie



Papież cierpi na ból kolana po wizycie w Kanadzie

na początku września jest bardzo bliska realizacji.

Teraz jednak okazuje się, że do wizyty nie dojdzie w najbliższych dniach.

- Rozmawiam z nimi - dodał papież zapowiadając kolejną rozmowę z prezydentem Wołodomyrem Zełenskim.

Franciszek stwierdził, że nie pojedzie nigdzie przed swoją wizytą w Kazachstanie, która odbędzie się w dniach 13-15 września.

Pietro Parolin: Stolica Apostolska stara się utrzymywać dobre relacje ze wszystkimi, aby mieć możliwość rozmawiania z osobami i wspólnie stawiać czoła trudnościom

W stolicy tego kraju, Nur-Sułtanie, odbędzie się zjazd przywódców religijnych świata.

- Teraz nie mogę pojechać (do Kijowa), bo po podróży do Kanady odnowiły mi się problemy z kolaniem, a lekarz mi zabronił: „Nie możesz jechać do Kazachstanu” - ujawnił papież. Zapewnił jednak, że rozmawia z prezydentem Ukrainy.

- Jestem w kontakcie telefonicznym. Robię to, co mogę - dodał.

Przypomniał, że jego współpracownicy byli na Ukrainie. Jak ocenił, „jego obecność jest silna”.

W ostatnich dniach sekretarz stanu Watykanu Pietro Parolin stwierdził, że „wołą papieża jest udanie się zarówno do Kijowa, jak i do Moskwy”.

strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

4

o tyle mld zł spadła w lipcu
wartość udzielonych kredy-
tów mieszkaniowych w Pol-
sce

11willi 39,9%

należących do rosyjskiego
magnata finansowego Wia-
czesława Mosze Kantora zo-
stało skonfiskowanychdroższy niż rok wcześniej
był węgiel dla energetyki,
a węgiel dla ciepłownictwa
podrożał o 53,1 proc.

ZA TYDZIEŃ:

● Szukamy
najlepszych ofert
oszczędzania
na czas inflacji

i.pl. Tego na polskim rynku mediów jeszcze nie było!

Plątego września wystartował nasz nowy portal informacyjny i.pl, który pod jednym adresem łączy dotychczasową, niekwestionowaną siłę grupy serwisów regionalnych i tematycznych z nową jakością treści ogólnopolskich. Polska Press od lat zajmuje pozycję lidera w kategorii mediów regionalnych, niemniej jednak od teraz, dzięki nowemu portalowi, projekty biznesowe zyskują większy, nieosiągalny dotąd zasięg całej Polski. Możemy także oferować projekty dedykowane wybranym branżom oraz operować dotarciem przekazu w wybranej grupie docelowej, tak aby jak najefektywniej wykorzystywać potencjał wszystkich mediów w Polska Press Grupie – mówi Tomasz Przybek, Prezes Zarządu Polska Press Grupy.

„Nowy portal informacyjny” to hasło towarzyszące portalowi w czasie jego wprowadzenia na rynek. Kiedy zrodziła się koncepcja budowy portalu o zasięgu ogólnopolskim?

- Ten projekt dojrzewał w organizacji od dłuższego czasu, ale prace nabrały tempa rok temu. Wówczas doszliśmy do wniosku, że posiadanie tego typu serwisu jest dla nas koniecznością w ujęciu potrzeb rynku, naszych klientów i odbiorców treści. Co ciekawe, żeby dobrze przygotować się do uruchomienia portalu ogólnopolskiego, zaczęliśmy od zdecydowanego rozwoju mediów lokalnych, nadaliliśmy najwyższy priorytet obecności na poziomie powiatów.

Widzimy już pierwsze efekty tych działań. Największa pod względem liczebności oraz rozproszenia redakcja to nasz ogromny wyróżnik na tle konkurencji. Nasi dziennikarze są najbliższymi odbiorcami, nie tylko w Warszawie, ale we wszystkich regionach w kraju. Tam, gdzie dzieje się coś ważnego, nasi ludzie będą jako pierwsi. Taka sytuacja ma też drugi wymiar. Zauważamy trend, w którym ludzie pracują w miastach, ale swoje życie prowadzą w mniejszych miejscowościach ościennych. W trakcie Forum IAB w Warszawie – największego wydarzenia branży internetowej w Polsce – to właśnie o tym trendzie opowiadaliśmy w swojej prezentacji. Trendy

konsumenckie wyznaczają drogę dla mediów, a w trendy, jak nigdy wcześniej, wpisują się: lokalność, bliskość i autentyczność. Tylko media bliskie człowiekowi, łączące lokalną perspektywę oraz dające rzetelne treści mogą podbić serca (i portfele) odbiorców. A my możemy dostarczyć ciekawe, angażujące treści zarówno z miejsc pracy, jak i życia ludzi. Jesteśmy zdolni wchodzić w relacje z użytkownikami Internetu i budować media pierwszego wyboru. W nowej sytuacji, w której dysponujemy portalem ogólnopolskim, potrafimy zaspokoić wszystkie potrzeby informacyjne oraz konsumpcyjne współczesnego odbiorcy.

Konkurencyjne serwisy też próbują pokazywać lokalność.

Na rynku mediów internetowych bardzo modna jest geolokalizacja, w ramach której użytkownik dostaje treści dopasowane do swojego miejsca pobytu. Często jednak tego typu funkcja odnosi się do wymiaru technologicznego, nie zaspokaja prawdziwej potrzeby użytkownika. Nasz portal również oferuje taką funkcjonalność, z jedną różnicą – na naszym portalu w ramach geolokalizacji użytkownik dostaje jakościowe treści z pierwszej ręki i to w ilości, która stanowi nową jakość na rynku w kategorii serwisów ogólnopolskich. Te materiały tworzą nasi dziennikarze w regionach. Poza Warszawą



Tomasz Przybek, Prezes Zarządu Polska Press

mamy 20 redakcji regionalnych. W jednym miejscu dajemy dostęp do treści społecznych, politycznych, gospodarczych, rozrywkowych oraz regionalnych i lokalnych. Chcemy prowadzić serwis, który jest najbliższy człowiekowi i jest zdolny pełnić rolę łącznika ze światem odbiorcy. Na naszym portalu to człowiek jest najważniejszy, a wszystkie treści pisane są o ludziach i dla ludzi. Skracamy dystans i odpowiadamy na zbadane potrzeby użytkowników Internetu.

Media sprawiają, że żyjemy w globalnej wiosce, w której działają globalne marki. Kiedy patrzę na strategię rozwoju grup medialnych, to zauważam trend wychodzenia na nowe rynki. Media stają się elementem globalnej układanki. Tymczasem Polska Press Grupa stawia na budowanie silnych mediów, mocno osadzonych regionalnie.

Tu nie ma sprzeczności, to jest wręcz sytuacja, gdy te trendy idealnie się komponują. Jako Polska Press domykamy cały globalny system. Mamy media globalne, krajowe, są regionalne, my stawiamy jeszcze na obecność na poziomie powiatów. Całość systemu wieńczymy rzetelnym i jakościowym portalem ogólnopolskim z treściami zagranicznymi, ale pokazywanymi z polskiej perspektywy. Bazujemy na mediach w regionie, które rozumieją, że każdy zakątek naszego kraju ma swoją specyfikę. Owszem, w Warszawie bardzo często zapadają ważne decyzje, ale życie – zarówno to społeczne, jak i gospodarcze – toczy się w całej Polsce. Nasza strategia komplementarnych względem siebie mediów pozwalała nam zagospodarować cały kraj – zarówno tę Polskę lokalną, czyli tych odbiorców, którzy, moim zdaniem, są kluczowi dla rynku mediów w Polsce, jak i tę grupę odbior-

ców, która już teraz korzysta z mediów konkurencyjnych. Dodam też, że nasza strategia działania wynika z potencjału, który mieliśmy jeszcze przed uruchomieniem portalu ogólnopolskiego. Dysponując silnymi markami w regionie, o dużej rozpoznawalności wśród czytelników, rozproszonej regionalnie redakcji, zbudowanie portalu o zasięgu krajowym jest dużo łatwiejsze, niż droga, którą musiałaby obrać nasza konkurencja mająca już portale ogólnopolskie, ale chcąc wejść w regiony na poziomie porównywalnym do nas. Z punktu widzenia inwestycji i czasu byłby to bardzo złożony i trudny proces.

Rynek Internetu czeka jeszcze jedno wyzwanie, czyli automatyzacja reklamy. Czy to duża komplikacja dla mediów?

W aspekcie reklamy programatycznej, która będzie obecna coraz bardziej zarówno na poziomie lokalnym, jak i ogólnopolskim, najważniejsze stają się duże, „jakościowe” zasięgi. Obecnie jesteśmy czwartą siłą w polskim Internecie, jeśli chodzi o polskie spółki medialne, pomijając graczy globalnych. Celujemy w TOP 3. Swoje zamiary traktujemy bardzo poważnie, dlatego poza rozwijaniem produktów inwestujemy w nowe rozwiązania technologiczne. W Karpaczu – poza portalem – po raz pierwszy komunikujemy nasz nowy produkt, jakim jest Moreve, czyli autorski system służący efektywnemu zarządzaniu reklamą programatyczną. Będziemy także inwestować w nowe obszary rynku medialnego. Kontynuujemy projekt, o którym rozmawialiśmy w ubiegłym roku na łamach „Strefy Biznesu”, w ramach którego rozwijamy redakcje na poziomie powiatów. W tym roku uruchamiamy kolejnych 90 portali

Naszemiasto.pl. Wszystkie te działania zbliżają nas krok po kroku do celu. A celem jest nie tylko miejsce w TOP3, ale przede wszystkim sukcesywna transformacja Polska Press Grupy w stronę firmy medialno-technologicznej.

Wspomina pan o miejscu w TOP3 polskiego Internetu. Tymczasem jeśli się dobrze przyjrzyć nowemu logo portalu ogólnopolskiego, widać na nim „1”. To cel zamierzony, czy też przypadek?

Mierzymy wysoko. Stawiamy sobie ambitne cele. Chcemy być liderem nie tylko w kategorii informacji lokalnej i publicystyki. Budujemy silne media dla ludzi oraz o ludziach. Inwestujemy w nowe rozwiązania technologiczne, które przenoszą nasz biznes w nowy wymiar. Zmieniamy pozycjonowanie naszych mediów na rynku. Jesteśmy silnym partnerem dla biznesu oraz instytucji i organizacji. Tworzymy nową jakość na rynku. Jestem pewien, że ta jedynka ma wiele wymiarów i na pewno, sukcesywnie, krok po kroku, osiągać będziemy kolejne kategorie bycia numerem jeden. Jestem człowiekiem o dużych pokładach pokory, ale też ambicji. Mam aspirację, aby na przykładzie Polska Press pokazać, jak lokalne sukcesy czynimy wielkimi.

(R)

**TOMASZ PRYBEK
PREZES ZARZĄDU
POLSKA PRESS
OD 18 MAJA 2021 R.**

Ceniony menedżer o wieloletnim doświadczeniu w realizowaniu procesów fuzji i przejęć, również w branży wydawniczej, oraz zarządzaniu dużymi grupami medialnymi w Polsce.

Partnerzy
Paneli



Forum w Karpaczu. Konfrontacja świata biznesu ze sprawami Polaków

Leszek Rudziński
leszek.rudziński@polskapress.pl

Obronność, sport, energetyka, infrastruktura, zdrowie Polaków, finanse i kwestie społeczne - to najważniejsze zagadnienia, które poruszone zostaną na Forum Ekonomicznym w Karpaczu.

W dniach 6-8 września Karpacz ponownie stanie się gospodarczą stolicą Polski. Wtedy bowiem odbędzie się tam XXXI Forum Ekonomiczne, gromadzące rocznie przedstawicieli świata biznesu, nauki, sportu, obronności, energetyki, medycyny oraz mediów.

Tradycyjnie na wydarzeniu nie zabraknie także reprezentacji Polska Press Grupy, która będzie organizatorem wielu ciekawych paneli tematycznych.

Uczestnicy imprezy zainteresowani biznesowym podejściem do sportu będą mogli wziąć udział m.in. w dyskusji prezentowanej w ramach panelu „Sport narzędziem promocji miast i gmin. Czy sponsoring sportowy jest skuteczny?”, którego partnerem będzie Totalizator Sportowy. Marketing sportowy to obecnie jedno z najpopularniejszych narzędzi wykorzystywanych przez firmy i trenerów do promocji produktów i usług, zarówno z branży sportowej, jak i z każdej innej. Zaproszeni eksperci postarają się udowodnić, że sport może być zatem ogniwem łączącym samorząd i biznes, m.in. doskonałym narzędziem promocji miast i regionów oraz do promowania lokalnych produktów i usług.

Nie zabraknie również tematów, które w ostatnich latach były niezmiennie ważne dla opinii publicznej. A takim na pewno jest kwestia równouprawnienia w życiu zawodowym. Wspólnie z ekspertami z Providenta, będącego partnerem panelu, znawcy tematu spróbują odpowiedzieć na pytania: jakie są przyczyny dyskryminacji kobiet na rynku pracy i jakie są podejmowane kroki aby niwelować te różnice?; czym właściwe jest zasada równego traktowania - co to właściwie znaczy?; jak wdrożyć zasady równego traktowania w firmie?; jak to wygląda w rodzimych firmach?; jakie narzędzia wspierają egzekucję równego traktowania?; czy dyskryminacja dotyczy tylko kobiet oraz jak to zjawisko odnosi się do mężczyzn? Temat niewątpliwie jest ważny społecznie, gdyż mimo dużej popular-

zacji równouprawnienia płci i wprowadzenia 10 lat temu ustawy o równym traktowaniu, z danych GUS wynika, że kobiety w Europie, w tym także w Polsce, wciąż zarabiają mniej niż mężczyźni.

Ważnym zagadnieniem jest zapewnienie Polsce niezawodnych i ekologicznych źródeł energii. O tym, jak to zrobić dowiemy się podczas panelu „Polska energetyka w czasach transformacji. Jak optymalnie zmieniać mix energetyczny”, współorganizowanego przez spółkę KGHM. Zaprezentowane zostaną takie rozwiązania jak m.in. zielony wodór, morska i lądowa energetyka wiatrowa, małe i średnie reaktory jądrowe. Eksperci rozważą ponadto, czy w związku z obciążeniem sieci energetycznych należy hamować rozwój rozproszonych źródeł OZE, czy też winniśmy raczej poszukać całkiem innego rozwiązania - i jakie ono być powinno?

Zaproszeni eksperci poruszą również temat bliski każdemu obywatelowi, ale także przedsiębiorcom - a mianowicie podatków. I to tych na poziomie międzynarodowym. Harmonizacja przepisów podatkowych państw członkowskich jest jednym z elementów wspólnego rynku UE. O ile podatki dochodowe nie podlegają temu procesowi, o tyle podatki pośrednie czyli VAT i akcyza są od wielu lat mocno zharmonizowane.

Wprawdzie nie są to bezpośrednie przepisy unijne tak jak przepisach celnych, ale szereg dyrektyw podatkowych jasno wskazuje jakie czynności i wyroby muszą podlegać opodatkowaniu VAT czy akcyzą.

Także wysokość stawek czy zwolnień jest jasno określona w tych przepisach. Unijne dyrektywy podobnie są jednak poddawane okresowej ocenie i teraz trwają w KE prace nad zmianami tych dyrektyw przede wszystkim akcyzowej dyrektywy tytoniowej i energetycznej. Ostateczna treść nowych regulacji często stanowi kompromis i grę interesów poszczególnych państw UE należy bowiem pamiętać, że zmiany unijnych przepisów podatkowych nadal wymagają jednomyślności. Jak Polska odnajduje się w tej grze interesów i czy skutecznie broni polskiej gospodarki i obywateli?

Poruszony zostanie również zagadnienie naszego wspólnego dobra, jakim jest rodzima infrastruktura. W dyskusji „Inwesty-

cje infrastrukturalne, jako podstawa działań rozwojowych” eksperci nakreślą kierunki w jakich w najbliższym czasie rozwijać się będzie polska sieć komunikacyjna oraz przedstawią

plany na najbliższe lata związane z tą dziedziną.

Nie zabraknie również dyskusji prozdrowotnych. Podczas panelu „Świat idealny vs. realia - systemowe podejście do reduk-

cji szkód wywołanych paleniem tytoniu czy end-game”, znawcy tematu rozważą, czy polityka end-game w stosunku do palenia ma sens/działa, przedstawiając zarówno stanowisko WHO

jak i środowisk naukowych. Poruszony zostanie również problem terapii substytucyjnej (nikotynowej) u pacjentów niemożliwych zerwać z nałogiem lub powracających do palenia.

REKLAMA

0210603241

Światowy kryzys i Ty



Różne punkty widzenia
i Twoja perspektywa

i.pl
Nowy Portal Informacyjny

Kiedy lodówka zjada Twoje pieniądze

Aleksandra Pomorska
internet@dziennikbaltycki.pl

Rocznie polska 3-osobowa rodzina może przeznaczać nawet 2 000 zł na prąd, czyli prawie tyle, ile wynosi najniższe krajowe wynagrodzenie netto.

W przypadku 4-osobowej rodziny najniższa krajowa nie wystarczy na pokrycie kosztów rocznego zużycia energii. Stare sprzęty AGD mogą pobierać nawet 100% prądu więcej niż nowe urządzenia.

Prąd drożeje, ograniczenie zużycia energii elektrycznej nie zawsze generuje oczekiwaną oszczędność finansową, a stare sprzęty AGD i RTV zużywają z czasem jeszcze więcej prądu, niż powinny. Co zrobić w takiej sytuacji? Czy zakup nowych energooszczędnych urządzeń jest opłacalny?

Prąd coraz bardziej luksusowy

Według najnowszych danych Głównego Urzędu Statystycznego (GUS) w 2020 r. zużycie energii elektrycznej w przeliczeniu na mieszkanie wyniosło ok. 1998,4 kWh w skali roku. Obecnie 1 kWh kosztuje od 0,76 - 0,82 zł. Zakładając, że zużycie energii na przestrzeni tego czasu nie zmieniło się, a ceny prądu również pozostaną bez zmian, to możemy spodziewać się, że za 2022 r. zapłacimy rachunek w wysokości ok. 1519-1639 zł.

Oczywiście są to uśrednione dane, bo zużycie energii uzależnione jest od rodzaju mieszkania, jego wielkości, liczby mieszkańców, sprzętu i zastosowanych rozwiązań. Przyjmuje się, że jednoosobowe gospodarstwo domowe może zużywać od 900 kWh do 1400 kWh prądu rocznie, a każda kolejna osoba w tym gospodarstwie, to dodatkowe ok. 500 kWh. W Polsce przyjmuje się, że w jednym gospodarstwie domowym zamieszkuje średnio 2,5 osoby, co wynika z dominującego modelu 2+1. Zatem według tych norm trzyosobowa rodzina może zużywać 2400 kWh energii elektrycznej, za które zapłaci ok. 1970 zł rocznie. Minimalna stawka wynagrodzenia netto w Polsce wynosi 13,91 zł. Zatem, by pokryć taki rachunek, osoba zarabiająca najniższą stawkę godzinową musi pracować 142 godziny.

Aktualne ceny prądu są bardzo wysokie, a już wiemy, że w tym roku najprawdopodobniej czekają nas kolejne podwyżki. Co gorsza - już mówi się, że w kolejnym roku ceny energii elektrycznej mogą osiągnąć nawet swoją dwukrotną wartość. Na taką sytuację wpływ mają



FOT. 123RF

Różne tryby użytkowania sprzętu, obciążenie czy nawet wiek urządzenia mają wpływ na rzeczywisty pobór energii

między innymi rekordowo wysokie ceny węgla oraz jego niedobory na rynku - prognozuje Marcin Szulc, Dyrektor ds. Handlowych i Rozwoju Biznesu w Cofidis Polska.

Energia elektryczna w naszym domu

PGNiG przygotowało zestawienie sprzętów domowych, które zużywają najwięcej energii. W top 5 znalazły się płyta indukcyjna, piekarnik elektryczny, lodówka, czajnik elektryczny oraz zmywarka. W zależności od wyposażenia danego domu - z pewnością także w ścisłej piątce - mogłyby się znaleźć również bojler elektryczny i wszelkie grzejniki elektryczne.

Dla przykładu piekarnik elektryczny o maksymalnej mocy 2500 W przy nagrzewaniu do 200 stopni Celsjusza zużyje około 2000 W. Zakładając codzienne używanie tego sprzętu przez około 60 minut, trzeba liczyć się z około 30-minutowym codziennym nagrzewaniem urządzenia. W takim przypadku roczne zużycie prądu, tylko przy tym sprzęcie, wynosi 365 kWh. Przy aktualnych stawkach za prąd należy liczyć się z kosztem około 300 zł w skali roku za użytkowanie tylko tego urządzenia.

To, na co warto zwrócić szczególną uwagę, to fakt, że tego typu zestawienia tworzone są na podstawie nowych produktów i deklaracji producentów co do zużycia energii. Sprzęty w naszych domach już takie w zdecydowanej większości nie są. Użytkowanie lodówki stanowi ok. 28% energii wykorzystywanej w naszych do-

mach. W swoich mieszkaniach mamy też stare - nawet 10-letnie lodówki, które mogą zużywać aż 100% więcej prądu niż nowe sprzęty!

Różne tryby użytkowania sprzętu, obciążenie czy nawet wiek urządzenia mają wpływ na rzeczywisty pobór energii. Wszystko uzależnione jest też od intensywności korzystania z danego sprzętu lub wad/uszkodzeń, które na co dzień tolerujemy, a które nadprogramowo pożerają prąd. Ważny jest bieżący monitoring rachunków i realnego zużycia energii elektrycznej, a kiedy nadejdzie „ten moment”, podjęcie decyzji o wymianie urządzenia. Aby zakup możliwie sprawnie się zwrócił, warto postawić na sprzęt możliwie najwyższej klasy energetycznej - dodaje ekspert z Cofidis Polska.

W stronę elektrooszczędności

Odpowiedzią na zapotrzebowanie elektryczne i receptą na wysokie rachunki za prąd jest postawienie na mikroinstalacje. Są one w stanie wygenerować tyle energii, że pokryją pełne zapotrzebowanie domu. Takie rozwiązania są wspierane także przez państwo, w związku z czym można ubiegać się o dofinansowanie inwestycji w ramach programu Mój Prąd 4.0. lub zewnętrznych instytucji finansowych, które przygotowały liczne oferty kredytowe na przedsięwzięcia tego typu.

Instalacje fotowoltaiczne mogą także zmniejszyć koszty użytkowania pojazdu elektrycznego. W wyniku dopłat do zakupu, takich aut szybko w Polsce przybywa. W pierwszej połowie 2022 roku liczba rejestracji aut

typu BEV wzrosła o blisko 99 proc. r./r., a ich użytkowanie jest znacznie tańsze niż samochodów spalinowych.

Ładowanie pojazdu prądem przemianym AC za pomocą kabla EVSE czy stacji naściennej typu wallbox zgodnie z taryfą G11, gdzie średnia cena po obniżce VAT w czerwcu 2022 roku wyniosła 0,67 zł/kWh, przy założeniu średniego zużycia energii na poziomie 20 kWh/100 km to wydatek rzędu 13 zł. Porównując tę kwotę do ceny benzyny na poziomie 7,3 zł/l i zużycia paliwa 7 l/100 km, koszt poruszania się samochodem spalinowym wyniesie około 51 zł. Oznacza to znaczne oszczędności w przypadku użytkowaniu auta elektrycznego - ok. 4-krotnie niższy koszt „domowego” ładowania względem zakupu benzyny - wylicza Karol Kubiak ze SPIE

Building Solutions firmy montującej stacje ładowania.

Mniej obciążającą pod względem budżetu jest wymiana poszczególnych sprzętów AGD/RTV, które pobierają największą energię. W aktualnej ofercie elektromarketów jest szeroki wybór urządzeń gospodarstwa domowego z różnych półek cenowych. Bardzo istotnym parametrem, który warto wziąć pod uwagę, jest klasa energetyczna, która określa zużycie prądu. Im wyższa klasa energetyczna, tym lepiej - szybciej zwróci się zakup.

Nie czekajmy na moment, aż dany sprzęt odmówi posłuszeństwa. Jeśli urządzenie zużywa dużo prądu, to warto rozjeżdżać się za godnym następcą. Kierujemy się przy wyborze klasą energetyczną - tym bardziej że w perspektywie najbliższych dwóch lat z pewnością - ceny prądu będą rosły. Jeśli sam zakup jest dużym obciążeniem dla naszego budżetu, można wesprzeć się zakupem ratalnym lub kredytem gotówkowym. W dłuższej perspektywie poniesione koszty powinny się zwrócić - podsumowuje Marcin Szulc z Cofidis Polska.

Oszczędzanie także innych mediów jest ważne

Według szacunków World Economic Outlook, już w 2025 r. 1/3 światowej populacji będzie żyła na obszarach z niedoborem wody. Całkowite zasoby wody pitnej w Polsce są trzy razy mniejsze niż średnia europejska. Można je porównać do zasobów posiadanych przez Egipt. Dzielne zużycie na osobę wynosi w Polsce aż 100 l. Przez kapiący kran w ciągu roku marnuje się 5 tys. litrów wody, co przekłada się na realne koszty. Z powodu wycieków traci się ponad 20% wody pitnej. Warto też na tę kwestię zwrócić szczególną uwagę i je możliwie jak najszybciej eliminować.

Brak wody będzie nas dotykał, niestety, coraz częściej. Nasze zasoby wodne będą z każdym rokiem się zmniejszać. Ma na to wpływ oczywiście globalne ocieplenie, ale też nierozsądne użytkowanie. Biorąc pod uwagę wykorzystywanie wody do mycia się, spłukiwania toalety, prania, gotowania czy picia wody z kranu, codzienne zużycie na osobę w Polsce wynosi ok 100 l. Do tego trzeba doliczyć mycie samochodów, podlewanie trawników itp. Wodę marnujemy też w inny sposób. Przykładowo, wyprodukowanie 1 kg mięsa drobiowego pochłania ok 4 300 l wody, a jednej bawełnianej koszulki 1000 l wody - komentuje Robert Wagner, dyrektor sprzedaży i marketingu firmy SPIE Building Solutions.

CHCESZ SPRAWDZIĆ, ILE PRĄDU REALNIE ZUŻYWA TWOJE URZĄDZENIE? PODPOWIADAMY, JAK TO ZROBIĆ!

1. Odłącz od prądu możliwie jak najwięcej urządzeń na godzinę - sprawdź przed i po stan licznika. Odlicz różnicę - ona stanowi nasze B (standard).
2. Sprawdź stan licznika (3). Na kolejną godzinę włącz urządzenie, którego zużycie prądu chcesz sprawdzić. Jeśli jest to pralka, suszarka lub zmywarka - załaduj ją i ustaw na maksymalny tryb pracy.
3. Po godzinie sprawdź stan licznika. Odejmij od ostatniego odczytu (3) aktualny pomiar licznika. To jest nasze Z (zużycie).

Od Z (zużycia) odejmij B (bazę). Wynik, który otrzymasz, to realne, rzeczywiste zużycie energii przez twój sprzęt. Aby obliczyć, ile kosztuje cię roczne korzystanie z tego urządzenia, wystarczy, że określisz, ile godzin dziennie z niego korzystasz. Wówczas rzeczywiste zużycie energii należy pomnożyć przez liczbę godzin, a to jeszcze razy 365, a następnie przez stawkę 1 kWh.

Otrzymany wynik to roczny koszt korzystania z tego urządzenia.



INNOWACYJNE TECHNOLOGIE NA RZECZ ENERGETYKI

Odnawialne źródła energii to nie tylko odpowiedź na wyzwania wynikające ze zmian klimatu i troski o środowisko naturalne, ale także **gwarancja bezpieczeństwa energetycznego**.

Działamy odpowiedzialnie z myślą o przyszłości, dlatego **inwestujemy w innowacyjne technologie, wspieramy startupy** i korzystamy z ich nowatorskich idei.

Stawiamy na wykorzystanie wodoru, produkcję biometanu, wysokiej jakości instalacje fotowoltaiczne, współpracujące z nimi pompy ciepła oraz magazyny energii.

Oznacza to **rozszerzenie naszej oferty** konsumenckiej i biznesowej oraz ważny ruch w kierunku pozyskiwania **alternatywnych źródeł energii**.

Zepsuty show-biznes w żaden sposób nie ugiął mojego kręgosłupa



Doda w serwisie Plotek FOT. JAKUB STEINBORN

Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 137

Roksana Węgiel: będzie na prawdę ciężko

Siedemnastoletnia wokalistka Roksana Węgiel zdała niedawno poprawkowy egzamin z fizyki i dostała się do maturalnej klasy. Nie wywołuje to u niej pozytywnych refleksji. „Uświadomiłam sobie przy okazji, że właśnie zaczynam maturalną klasę i będzie naprawdę kurde ciężko” – napisała na Instagramie.

Marta Manowska spacerowała z brunetem

Prowadząca „Rolnik szuka żony” jest najprawdopodobniej szczęśliwie zakochana. Paparazzi wypatrzyli ją na Półwyspie Helskim, jak spacerowała, trzymając się za ręce z tajemniczym brunetem. Plotkarskim mediom udało się jedynie ustalić, że mężczyzna pochodzi z okolic Gdańska.

Tomasz Karolak przez lata tworzył sztuczną rodzinę

Popularny aktor przez całą dekadę grał jedną z głównych ról w serialu „Rodzinka.pl”. Teraz w wywiadzie z Moniką Jaruzelską powiedział, że ponieważ jego obsada więcej czasu spędzała z sobą na planie niż ze swoimi prawdziwymi bliskimi, wpłynęło to niekorzystnie na ich rodziny. - Ja grałem przez 10 lat sztuczną rodzinę. To jest psychologicznie ciekawe, że stworzyliśmy sztuczną rodzinę, która przebywała ze sobą więcej niż my w naturalnych rodzinach. I to spowodowało zaburzenia. U wszystkich nas – przyznał. (GZL) FOT. SYLWIA DĄBROWA



Alaska: następne pokolenie

National Geographic, 21:00
Życie w surowym klimacie Alaski i w towarzystwie niedźwiedzi nie należy do najprostszych. By sprostać zagrożeniom, nowe pokolenie mieszkańców regionu łączy tradycyjne sposoby przetrwania ze współczesnymi osiągnięciami techniki.

Ślub od pierwszego wejrzenia

TVN, 21:35
Poprzedni sezon zakończył się rozstaniem wszystkich trzech par. Przekonamy się, czy nowi uczestnicy będą mieli więcej szczęścia w miłości. W tej serii Bogusław Pawłowski zastąpi psycholog Rafał Olszak.

Pianista

Stopklatka, 22:00
Losy Władysława Szpilmana, polskiego kompozytora i pianisty żydowskiego pochodzenia, który po likwidacji warszawskiego getta ukrywał się w okupowanej stolicy. Wielki film Romana Polańskiego, Siedem nominacji, trzy Oscary.

Dr Mózg. Kim jest?

Planete+ HD, 22:00
Dlaczego odczuwamy strach, ból, smutek lub przyjemność? Jak działa nasza pamięć? Na czym polega proces uczenia się? Co sprawia, że jesteśmy inteligentni i kreatywni? Możemy wraz z autorami serii odkryć tajemnice ludzkiego mózgu.

Poziomo:

- 3) głos niewielkiego gryzonia,
- 6) nadstawianie go to narażanie się,
- 11) nogi szaraka i bielaka,
- 12) zakład przemysłu drzewnego,
- 13) siedziba boliwijskiego rządu,
- 14) rani strzałami miłości,
- 15) żona hinduskiego władcy,
- 16) ogłoszenie zamieszczone w gazecie,
- 17) wiązki zboża przewiązane powroślem,
- 18) Alain, kierowca Formuły 1,
- 19) najcięższy ptak latający,
- 22) broń z Dzikiego Zachodu,
- 24) tytuł mongolskiego władcy,
- 26) okrężna, boczna droga,
- 27) przepływa przez Olsztyn,
- 28) element piłkarskiej bramki,
- 29) samica upartego ssaka,
- 32) część koszykarskiego meczu,
- 36) pośrednik handlowy na giełdzie,
- 37) kończy nieudane małżeństwo,
- 38) ptak kojarzący się z pesymizmem,
- 39) pokarm dla ptaków w klatce,
- 40) „Sprzedana ...”, opera Smetany.

Pionowo:

- 1) ręczne narzędzie górnika,
- 2) śpiewali „Po ten kwiat czerwony” i „Te opolskie dzionuchy”,
- 3) klub piłkarski z Gliwic,
- 4) atomowy lub pacieryzowy,
- 5) okres zabaw i balów,



- 6) część półtuszy wieprzowej,
- 7) firma elektroniczna z Singapuru,
- 8) zdoła kobiecie ucho,
- 9) rzadko wstaje o świcie,
- 10) mężczyzna o ciemnych włosach,
- 20) grabił na gościńcu,
- 21) egipskie nieszczęścia,
- 22) prawny doradca w firmie,
- 23) bierze udział w gonitwie

klusaków,

- 24) potocznie: areszt, więzienie,
- 25) harcerski stan gotowości,
- 29) mówienie o kimś źle, oszczerstwo, potwarz,
- 30) uczy języka obcego na uczelni,
- 31) w ekwipunku latarnika,
- 33) niewielkie rolnicze osiedle,
- 34) odwzajemnienie się, odwet,
- 35) małe państwo w Pirenejach.

ROZWIĄZANIE NR 136

J	I	T	N	O	W	E	S	R	E	B	R	O	D	M
E	L	A	N	A	E	O	O	U	S	E	R	C	E	
D	O	D	S	T	R	A	S	Z	A	K	Y	E	L	
W	A	Z	K	A	S	L	L	A	P	O	W	K	A	
A	Y	D	J	A	G	O	D	A	K	I	N	S		
B	A	K	L	A	Z	A	N	O	K	L	A	H	O	M
K	Y	A	A	D	R	O	B	A	O	I				
K	O	N	S	E	R	W	Y							
R	K	K	N											
O	D	W	A	G	A									
D	U	O	O											
M	A	L	A	R	Z									
O	K	N	Z											
W	R	A	K	I										
A	N	K	U	C	H	M	I	S	T	R	Z	Z	O	

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Horoskop dzienny mówi, że jeśli chcesz, aby Twoje relacje z otoczeniem dobrze się układały, musisz przemyśleć czy na czyjeś drobne błędy.

Ryby (19.02 - 20.03)

Czeka Cię pracowity dzień. Jakby tego było mało, horoskop na dziś wróży, że niektórzy będą próbowali obarczać Cię swoimi obowiązkami.

Baran (21.03 - 19.04)

Ludzie będą dzisiaj liczyć się z Twoim zdaniem. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że dla niektórych będziesz wręcz wyrocznią...

Byk (20.04 - 20.05)

Jeśli stoisz przed koniecznością podjęcia ważnej decyzji, horoskop dzienny radzi skonsultować ją z bliskimi. Dobrze na tym wyjdiesz.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Nie ulegaj presji wywieranej przez Ciebie na inne osoby. Horoskop na dziś ostrzega, że brak stanowczości może spowodować Cię na manowce.

Rak (22.06 - 22.07)

Horoskop dzienny na wtorek wróży, że ktoś będzie dzisiaj lekceważącym tonem wypowiadał się na temat Twoich pomysłów i propozycji.

Lew (23.07 - 22.08)

Jeszcze trwa lato, ale Ty popadniesz dzisiaj w melancholijny, jesienny nastrój. Horoskop dzienny mówi, że pójdziesz wcześniej spać.

Panna (23.08 - 22.09)

Raz na wozie, raz pod wozem. Horoskop na dziś wróży, że dobra passa będzie u Ciebie dzisiaj przeplatać się z małymi niepowodzeniami.

Waga (23.09 - 22.10)

Horoskop dzienny na wtorek mówi, że dużo czasu i zaangażowania przeznacysz dzisiaj na zaspokajanie potrzeb i oczekiwań innych osób.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Horoskop dzienny mówi, że Twoje zjednywanie sobie ludzi do realizacji wspólnych zadań, będzie przypominało rzucanie grochem o ścianę.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Nie stawiaj innym osobom zbyt wysokich wymagań. Horoskop na dziś mówi, że jeśli sobie z nimi nie poradzą, będą to mocno przeżywać.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Horoskop dzienny na wtorek bardzo wyraźnie zapowiada, że odniesiesz spory sukces. Niektóre osoby będą prze-cierać oczy ze zdumienia...

PRACA KIEDY POLACY MOGLIBY ZACZAĆ PRACOWAĆ KRÓCEJ? TO PYTANIE POJAWIA SIĘ CORAZ CZĘŚCIEJ

Czterodniowy tydzień pracy. W tę stronę będą zmiany

Maciej Badowski
Polska

Idea czterodniowego tygodnia pracy to pomysł nienowity. W przestrzeni publicznej pojawia się coraz częściej, są pierwsze rozwiązania. Kierunki rozwoju rynku pracy będą podążały w tę stronę.

Badania prowadzone na Uniwersytecie Warszawskim wskazują, że już prawie trzy czwarte firm dużych i średnich planuje inwestycje w robotyzację i automatyzację.

- Moim zdaniem oznacza to, że w perspektywie najbliższych pięciu lat wyzwanie związane z dzieleniem się pracą, a co za tym idzie krótszy tydzień pracy stanie się faktem. Już dziś w Europie i na świecie są firmy, które wprowadzają taki model, na razie w formie eksperymentu. Liderami zmian będą firmy z takich sektorów jak przemysł, ale i przetwórstwo, usługi finansowe, niektóre usługi profesjonalne. Z kolei trudno będzie zastąpić lekarzy, pielęgniarki, rehabilitantów, opiekunów i inne usługi osobiste - wskazuje prof. Jacek Męcina z Uniwersytetu Warszawskiego.

cina z Uniwersytetu Warszawskiego.

Z kolei Andrzej Kubisiak z Polskiego instytutu Ekonomicznego przypomina, że od ponad 50 lat w krajach OECD czas pracy systematycznie spada. Jak tłumaczy, jest to wynikiem zmian technologicznych oraz wzrostu produktywności. Jego zdaniem proces ten będzie postępować.

- Trzeba przyjąć, że jest to nieuchronna perspektywa, że będziemy pracować trochę krócej.

To nie jest dobry czas na takie eksperymenty?

Prof. Męcina przyznaje, że dziś i pracownicy i pracodawcy boją się o swoją przyszłość i czas eksperymentowania może okazać się trudny. Jednak jego zdaniem dalsza przyszłość należy do czterodniowego tygodnia pracy i popiera on przygotowania i analizy, ale pod warunkiem, że gruntownie przeanalizujemy koszty i warunki wprowadzenia takiego rozwiązania.

Ekspert PIE wskazuje natomiast na ograniczenie konkurencyjności polskiej gospodarki, co przełożyłoby się na spadek PKB, a w konsekwencji mogłoby zachwiać ciągłością funk-

cjonowania wielu firm czy instytucji publicznych. Dlaczego? Jak wyjaśnia Kubisiak, w Polsce obecnie mamy rekordowo niskie bezrobocie, duże niedobory kadrowe na rynku pracy, a do tego perspektywy demograficzne są negatywne i to powoduje, że rynek pracy w Polsce jest bardzo „napięty”.

Krótszy tydzień pracy, ale za te same pieniądze

- W warunkach, kiedy pracownicy deklarują, że chcieliby skrócenia tygodnia pracy, jednocześnie zastrzegają, że chcieliby utrzymania wynagrodzeń na obecnym poziomie - mówi Kubisiak. - Po stronie przedsiębiorstw oznaczałoby to podniesienie o 20 proc. wynagrodzeń, co oczywiście mogłoby być impulsem proinflacyjnym i podbijać koszty wytworzenia w przedsiębiorstwach.

Z drugiej strony podaje, że pracownicy zapytani o to, czy skróciłoby czas pracy kosztem swoich płac, to w tym przypadku entuzjazm jest dużo mniejszy.

- Widzimy, w jakim kierunku ta presja społeczna będzie oddziaływać, ponieważ musimy zdawać sobie sprawę z tego, że



FOT. 123RF

Skracanie tygodnia pracy może powodować wytworzenie nowych miejsc pracy. Bardzo często jest to także działanie antykrzysowe

skracanie tygodnia pracy jest procesem zależnym od presji społecznej i na koniec od decyzji polityków, ponieważ to oni będą te zmiany przedzierać czy później wdrażać. Perspektywą jest raczej nieuchronna - podsumowuje.

Potrzebne są konkretne działania

Skracanie tygodnia pracy powoduje wytworzenie nowych miejsc pracy. Bardzo często jest

to działanie antykrzysowe w walce z bezrobociem, a nie w warunkach, kiedy bezrobocie jest tak niskie, jak w Polsce.

- Żeby na serio mówić i myśleć o wdrażaniu czterodniowego tygodnia pracy, najpierw powinniśmy zmienić kilka rzeczy - mówi Kubisiak.

- Gdyby osoby zatrudnione masowo pracowały na cztery piąte etatu, cztery dni w tygodniu, to dla nich taka zmiana by-

łaaby tylko finansowa, dla firm również, a w mniejszym stopniu organizacyjna - wyjaśnia ekspert.

Jako trzeci element wymienia wzrost produktywności, który byłby oparty o automatyzację, robotyzację czy sztuczną inteligencję.

- Są to rozwiązania, które zmniejszyłyby popyt na pracę i po części wypychałyby pracowników z rynku i wówczas to skrócenie tygodnia czasu pracy byłoby rozwiązaniem rozsądnym - mówi.

Struktura polskiej gospodarki nie do końca dzisiaj sprzyja temu, by taki model pracy mógł być brany pod uwagę.

- Gdy spojrzymy, że największym pracodawcą w Polsce jest sektor przemysłowy, rolnictwo, logistyka, czy budownictwo, to są branże, w których godziny robocze wpływają na finalny efekt - wyjaśnia Kubisiak i dodaje, że skracanie tygodnia pracy uderzyłoby w te sektory. Przyznaje również, że bez nowych technologii i bez poprawy efektywności pracy po stronie przedsiębiorstw, takiej zmiany nie można byłoby przeprowadzić. ©

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 35 12
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 12
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03
Oddział Szczecin: Al. Niepodległości 26/U1, 70-412 Szczecin, tel. 91 48 13 310

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

■ NIERUCHOMOŚCI
■ HANDLOWE
■ MOTORYZACJA

■ FINANS/BIZNES
■ NAUKA
■ PRACA

■ ZDROWIE
■ USŁUGI
■ TURYSTYKA

■ BANK KWATER
■ ZWIERZĘTA
■ ROŚLINY, OGRODY

■ MATRYMONIALNE
■ RÓŻNE
■ KOMUNIKATY

■ ŻYCZENIA
■ /PODZIĘKOWANIA
■ GASTRONOMIA

■ ROLNICZE
■ TOWARZYSKIE

Nieruchomości

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

DZIAŁKA 3ary ROD Tulipan
Niekłonicze, 664-149-519.

Handlowe

FILMY, MUZYKA

KUPIĘ PŁYTY WINYLOWE 609 155 327

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

A do Z skup-skupujemy każde pojazdy, płacimy nawet za wraki, oferujemy najwyższe ceny, 536079721

AUTO skup wszystkie
695-640-611

Praca

ZATRUDNIĘ

NIEMCY: murarz, cieśla, malarz, pomocnik, elektr, spawacz: 730011300

PORTIERA zatrudni FASADA Słupsk
tel 695611007

PRACA dodatkowa - Chalupnictwo bez opłat wstępnych tel. 94 71 70 900

Zdrowie

GINEKOLOGIA

A-Z GINEKOLOG, 790-246-404

INNE

ALKOHOLIZM - esperal 602-773-762

Usługi

AGD RTV FOTO

59/8430465 Serwis RTV, LCD, plazma

NAPRAWA RTV, wszystkie typy, anteny, bezpłatny dojazd, tel. 94/3457461.

PRALKI Naprawa w domu. 603775878

BUDOWLANO-REMONTOWE

CYKLINOWANIE bezpyłowe

502302147

CYKLINOWANIE bezpyłowe

504308000

MALOWANIE dachów 788-016-988

MALOWANIE, remonty,
500-354-255.

REMENTY całociowe, 731 627 916
GK

REMENTY Koszalin tel. 883-776-188.

REMENTY, Słupsk. 881453825

INSTALACYJNE

HYDRAULICZNE, tel. 607703135.

PORZĄDKOWE

SPRZĄTANIE strychów, garaży, piwnic, wywóz starych mebli oraz gruzu w bigbagach, 607-703-135.

Turystyka

KRAJ - GÓRY

PROMOCJA od 89 zł/os. w tym 2 posiłki. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking 18/471-13-86

KRAJ - MORZE

LEBA, tanie pokoje z łaz. 603-471-715

Różne

ZŁOM kupię, potnę, przyjadę i odbiorę, tel. 607703135.

Rolnicze

PŁODY ROLNE

KUPIĘ zboże tel: 506-129-426

Towarzyskie

FAJNA Ewa, 663-092-135.

PAULA K-lin tel. 785045329

AUTOPROMOCJA

Strefa Biznesu

Strefa dobrego biznesu
w twoim regionie



czytaj
strefabiznesu.pl

Od dziś będziemy się zbliżać do siebie. Wielkie święto integracji

Joanna Krężelewska
Koszalin

Dziś, we wtorek, w Bibliotece Publicznej rozpocznie się Europejski Festiwal Filmowy „Integracja Ty i Ja”, który o niepełnosprawności mówi językiem kultury. Impreza potrwa do 10 września.

Wypadek, choroba, podeszły wiek – każdego z nas w pewnym momencie życia mogą dotknąć ograniczenia sprawności. Osoby z niepełnosprawnością mają talenty, ambicje, potrzeby i chcą normalnie żyć. By to dostrzec, trzeba się zbliżyć. Zintegrować.

I to główny cel, który od 19 lat przyświeca organizatorom Europejskiego Festiwalu Filmowego „Integracja Ty i Ja”. Europejskiego tylko z nazwy, bowiem pokazuje filmy z całego świata. W tym roku m.in. z Iranu, Indii, Brazylii, Nepalu, Tajwanu, ale też Hiszpanii, Francji, Holandii i – oczywiście – z Polski.

Obrazy powalczą o statuetkę Motyla 2022, a oceniać je będzie jury w składzie: przewodniczący Piotr Głowacki, aktor znany m.in. z filmów „80 milionów”, „Dziewczyna z szafy”, „Bitwa warszawska”, „Sala samobójców”, „Drogówka”, „Bogowie”; Bartosz Blaschke, autor scenariuszy do seriali telewizyjnych: „Na dobre i na złe”, „Ojciec Mate-



Europejski Festiwal Filmowy „Integracja Ty i Ja” od 2003 roku udowadnia, że „życie można zacząć wiele razy”. Uczą tego goście festiwalu, osoby z niepełnosprawnością: artyści, sportowcy, podróżnicy, dziennikarze, designerzy

usz”, „Nad Rozlewiskiem”, „Strażacy”; Anna Dzeduszycka, która zagrała w projektach „Dawid i Elfy”, „Marianetka”, „Ułaskawienie”, „Ile stopni ma ciepły głos?” oraz Iwona Siekierzyńska, laureatka nagrody im Krzysztofa Krauze za film „Amatorzy”.

Festiwal jest filmowy, ale integruje wiele dziedzin sztuki. Inauguracji imprezy (6 września, godz. 17) towarzyszyć będą wystawy fotografii oraz

koncert Grzegorza Płonki. Na deser film „Sonata” i spotkanie z ekipą filmową, Bartoszem Blaschke, Grzegorzem Płonką, Michałem Sikorskim i Łukaszem Similatem.

7 września filmy konkursowe można będzie oglądać w blokach o godz. 9.30 i 12. O godz. 18.30 pokazany zostanie „Antybohater”, a o godz. 20 (poza konkursem) film „Wszystko poszło dobrze”. W programie również konfe-

rencia naukowa „Psychologiczne aspekty niepełnosprawności” (godz. 9, Hotel Gromada); spotkanie z Izabelą Sopalską-Rybak z Fundacji Kulawa Warszawa (godz. 10, Zespół Szkół Plastycznych); spotkanie z Piotrem Głowackim (godz. 17, KBP) i rozmowa z autorami projektu „Activ for all” (sala medialna, godz. 18).

W czwartek, 8 września warto zarezerwować czas na warsztaty savoir-vivre wobec osób z niepełnosprawnością (sala medialna, godz. 13) oraz spotkanie z Anną Dzeduszycką i Iwoną Siekierzyńską (godz. 17). Filmy konkursowe można będzie oglądać w blokach o godz. 9.30, 12 i 13.45. Godz. 18.30 – „Pisklaki”, godz. 20 – poza konkursem „Cyrano”.

Finał festiwalu w piątek, 9 września. Filmy konkursowe zaprezentowane zostaną w blokach o godz. 9.30 i 12. O godz. 18 poznamy werdykt jury, a wieczór uświetni koncert zespołu Jackpot. Poza konkursem będzie można zobaczyć włoski film „Superbohaterowie”.

Na sobotę, 10 września, zaplanowano seanse filmów „Jestem Greta”, „Księgarnia w Paryżu” i „3% światła” (od godz. 10).

Wszystkie filmy można będzie zobaczyć w kinie Alternatywa w Koszalińskiej Bibliotece Publicznej. Wstęp na projekcje oraz wszystkie wydarzenia towarzyszące będzie darmowy. ©

Witkacowska premiera w Białym Spichlerzu

Anna Czerny-Marecka
Słupsk

Trwa 56. Festiwal Pianistyki Polskiej. Wydarzeniem będzie światowa prapremiera utworu napisanego specjalnie na tę imprezę.

W środę, 7 września, o godz. 16, w Białym Spichlerzu w ramach Estrady Młodych wystąpi laureaci międzynarodowych konkursów muzycznych Jakub Cetnarowski oraz Yehuda Prokopowicz i Eryk Koszela, czyli ProKosz Piano Duo. Zagrają utwory Żeleńskiego, Enescu, Bortkiewicza i Schuberta oraz Hanny Kulenty.

O godz. 19, również w Białym Spichlerzu, IV Koncert z cyklu „Witkacy – obrazy

w dźwięku”. Wystąpią: Joanna Freszel (sopran), Piotr Pławner (skrzypce) i Piotr Sałajczyk (fortepian). W programie utwory Szymanowskiego oraz światowe prawykonanie utworu zamówionego przez FPP, czyli „Vocalise – a tribute to Witkacy’s landscapes”, Andrzeja Karłowca.

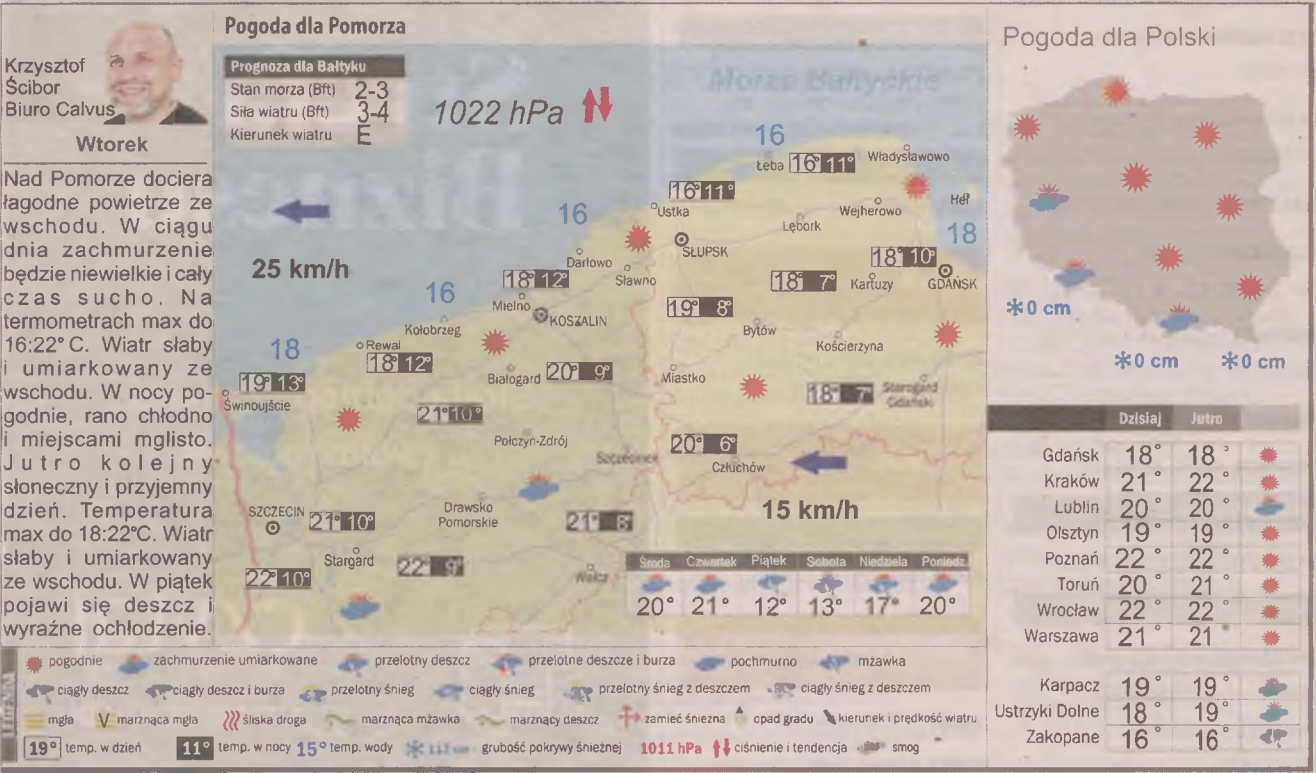
8 września o godz. 19 w filharmonii będzie zakończenie festiwalu, czyli występy solowe laureatów Estrady Młodych i koncert pamięci Jerzego Bytnierowicza, wieloletniego prezesa Słupskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego w 20. rocznicę jego śmierci.

Do 15 września w Miejskiej Bibliotece Publicznej można oglądać wystawę „Śladami wielkich kompozytorów”. ©



W środę w Białym Spichlerzu po raz pierwszy zabrzmiał utwór Andrzeja Karłowca

POGODA



Polska i Hiszpania w nowej poezji

Anna Czerny-Marecka
Kobylnica

Autorzy antologii polsko-hiszpańskiej poezji będą recytować swoje wiersze. Polsko-portugalska poetka Katarina Lavmel opowie o powstaniu tego tomiku.

Autorzy antologii polsko-hiszpańskiej poezji będą recytować swoje wiersze. Polsko-portugalska poetka Katarina Lavmel opowie o powstaniu tomiku.

Wójt Kobylnicy i dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Kobylnicy zapraszają na spotkanie autorskie w ramach promocji antologii poezji polsko-hiszpańskiej „Logos” pod redakcją Katariny Lavmel (Katarzyny Nazaruk). Wydarzenie odbędzie się w środę, 7 września, o godz. 17 w Sali Teatralnej



Katarina Lavmel jest Polką, mieszka w Portugalii

przy Gminnym Centrum Kultury i Promocji w Kobylnicy przy ul. Wodnej 20/4.

Spotkanie poprowadzi Mateusz Marecki, a ubarwi je występ artystyczny i osobista deklaracja wierszy przez ich autorów, zarówno polskich, jak i hiszpańskich. Będzie też drobny poczęstunek i możliwość zdobycia autografów. ©

PIŁKA NOŻNA STARTUJEMY Z PROJEKTEM, KTÓREGO JESZCZE NIE BYŁO NA PIŁKARSKIEJ MAPIE POLSKI!

Semeniuk: Zagrać i zapomnieć

Jacek Sroka
redakcja@polskappress.pl

Kamil Semeniu był najlepiej punktującym z naszych siatkarzy w meczu 1/8 finału z Tunezją. Polacy wygrali w Gliwicach 3:0, ale przyjmujący kadry bardzo surowo ocenili występ Białe-Czerwonych.

Jak pan ocenia występ reprezentacji Polski w meczu z Tunezją?
Myślę, że to spotkanie w ogóle nie porywało. Wyszliśmy na parkiet z nastawieniem, że to od tego, jak my się zaprezentujemy i jak my będziemy grać w Gliwicach, zależy będzie, jak się to spotkanie potoczy. Wszystko było od początku w naszych rękach, ale jeżeli tylko na moment gdzieś zgubiliśmy koncentrację, to zdarzało się, że drużyna z Tunezji potrafiła coś tam ugrać i wynik robił się czasami niebezpieczny. Nikt z nas nie chciał jednak tracić seta i stracić energii w tym spotkaniu.

Pan też się długo rozkręcał w tym spotkaniu...
Ja się do tej pory nie rozkręciłem (śmiech). Mówiąc jednak poważnie też ciężko wszedłem w to spotkanie. Zagrywka była w moim wykonaniu kompletnie nie taka, jaką prezentowałem chociażby na porannym rozruchu. Na pewno będzie jednak czas na to, żeby ten element jak najlepiej przygotować na mecz ćwierćfinałowy ze Stanami Zjednoczonymi.

W meczu 1/8 finału zdobył pan jednak najwięcej punktów dla Polski.
Jeśli chodzi o moje akcje w ataku, to starałem się kończyć każdą piłkę, którą dostawałem od Marcina (Janusza - jac). Nasz rozgrywający, jeśli tylko ma dograną piłkę na siatkę, to potrafi zrobić wiatrak z blokującymi, a pojedynki jeden na jeden po prostu wypadają kończyć.

Zmiana hali, w której gracie, wpłynęła na waszą postawę?
Arena Gliwice jest troszeczkę większa niż katowicki Spodek,



– Z Tunezją przytrafiały nam się jakieś dziwne babole. W meczu z USA takie błędy nie mogą się pojawiać – mówi przyjmujący reprezentacji Polski Kamil Semeniu

więc te punkty odniesienia, chociażby przy zagrywce, są inne. Mieliśmy jednak czas na to, żeby się przygotować, zaznajomić z obiektem w Gliwicach. Takie spotkanie jak to z Tunezją na pewno nam po-

może, żeby w kolejnym meczu czuć się już tutaj komfortowo.

Mecz z Tunezją był z cyklu zagrać i zapomnieć?
Zdecydowanie tak. Zagrać, zapomnieć i wyciągnąć wnioski

ze spotkania, w którym przytrafiały nam się jakieś dziwne babole. Takie błędy nie mogą nam się przytrafiać w pojedynku z USA, Amerykanie będą bowiem bezlitośni. Wykorzystają każdą naszą pomyłkę.

Jakie są najmocniejsze strony reprezentacji USA?
Amerykanie są dobrzy w każdym elemencie gry w siatkówkę. Nie ma co szukać jednej rzeczy, która jest ich najmocniejszą stroną. Na pewno istotne jest to, że oni nigdy nie odpuszczają. Nawet jeśli mamy w jakimś secie wypracowaną kilkupunktową przewagę, to musimy być cały czas maksymalnie skoncentrowani, bo oni dzięki swoim wysokim umiejętnościom szybko potrafią tę przewagę zniwelować i wrócić do gry. To jest ich duża siła.

Czwartkowy mecz z Amerykanami będzie podobny do naszej grupowej potyczki wygranej 3:1 czy jednak będzie to zupełnie inny pojedynek?
Na pewno będziemy chcieli jakieś elementy z tego grupowego spotkania w Spodku przełożyć na czekający nas ćwierćfinał. Wierzę, że w tym najważniejszym dla nas w tej chwili meczu będziemy umieli poradzić sobie z Amerykanami.

Najwyższy czas zacząć piłkarskie odliczanie!

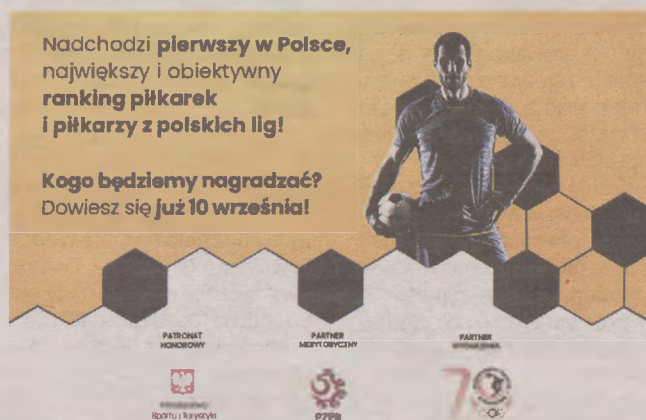
Redakcja
redakcja@polskappress.pl

Chcemy popularyzować futbol, marzymy o tym, żeby Polak znów został królem strzelców mistrzostw świata!

70 procent Polaków uważa, że piłka nożna jest naszym sportem narodowym. Związane z nim emocje od pokoleń łączą Polaków niezależnie od płci, wieku, wykształcenia, miejsca zamieszkania czy poglądów politycznych. Futbol to coś więcej niż sport, dlatego każdy mecz to nowa historia, której scenariusz nigdy nie jest znany. Ostatnie stulecie w polskiej piłce klubowej to czas znaczący wielkimi osiągnięciami naszych klubów na arenie międzynarodowej – z występami w finale i półfinałach europejskich pucharów na czele, narodzin niezwykłych

postaci świata futbolu z nieodżałowanym trenerem Kazimierzem Górskim, fantastycznych piłkarzy, a także wielkiej transformacji oraz rozwoju infrastruktury sportowej. To również wielkie i niezapomniane emocje, i to co w piłce nożnej liczy się najbardziej, czyli gole, o których kibice dyskutują nawet po wielu, wielu latach.

Do tej niezwykłej historii niebawem dołączymy my, z projektem, którego jeszcze nie było na naszej piłkarskiej mapie. 10 września 2022 roku Polska Press Grupa wraz z partnerem merytorycznym – Polskim Związkiem Piłki Nożnej zainauguruje nowy piłkarski ranking. To ogólnopolski projekt – którym będzie można emocjonować się także na poziomie regionalnym – uwzględniający dokonania najlepszych strzelców i strzelczyń w danym roku kalendarzowym.



Nowy piłkarski ranking zainaugurujemy 10 września

Idea, która może zelektryzować zawodników i fanów, powinna przyczynić się do integracji środowiska piłkarskiego, a przede wszystkim – służyć popularyzacji futbolu!

Kreujemy nową jakościową i medialnie inicjatywę, która bę-

dzie integrować środowisko polskiego futbolu, budować relacje, promować talenty – mówi Tomasz Przybek, prezes Zarządu Polska Press Grupy.

Nowy projekt Polska Press Grupy to wyjątkowa szansa na promocję piłkarzy oraz piłka-

rek i klubów z niższych lig niż Ekstraklasa czy Ekstraliga. To także świetna okazja do promocji kobiecej piłki nożnej, która z roku na rok zyskuje nowych fanów i rozwija się zarówno sportowo, jak i marketingowo „Myślimy globalnie, działamy lokalnie” to hasło, które idealnie obrazuje charakter tego przedsięwzięcia. To propozycja innej, lokalnej skali patrzenia na futbol.

To ranking, który pozwoli spojrzeć na ligowy futbol w Polsce pod innym kątem. I taki, który powinien przyczynić się do popularyzacji piłki nożnej – zarówno na szczeblu ogólnokrajowym, a także, a może przede wszystkim na szczeblu regionalnym, wojewódzkim – dodaje Adam Godlewski, kierownik Działu Sport Polska Press Grupy.

Twórz z nami sportowe emocje, kibicuj ulubionym klubom, piłkarzom oraz piłkarkom i prze-

konaj się, kto zdobędzie prestiżowe nagrody. Jak mawiał Kazimierz Górski – „dopóki piłka w grze, wszystko jest możliwe!”. Nieprzypadkowo zresztą ogłaszamy ten projekt właśnie w niesłusznie zapomnianym Dniu Piłkarza, przypadającym na 10 września, a ogłoszonym na cześć niezapomnianych Orłów Górskiego po wywalczeniu złotego medalu igrzysk olimpijskich w Monachium, równo 50 lat temu. Jak dotąd, był jedyny triumf Białe-Czerwonych w piłkarskim turnieju o zasięgu globalnym. Jedyny do tej pory król strzelców mistrzostw świata – Grzegorz Lato w finałach Weltmeisterschaft 1974 – także wywodził się z tamtego wspaniałego zespołu, z tamtej niezapomnianej generacji piłkarzy. Czas to zmienić, najwyższa pora znaleźć i wychować godnych następców!



Patronat Honorowy



Ministerstwo
Sportu i Turystyki

Partner Merytoryczny



Partner Wydarzenia



SPORT

www.sportowy24.pl

Uczcili pamięć działacza
Zbigniewa Żynisa

PIŁKA NOŻNA. W Słupsku odbył się XII Memoriał im. Zbigniewa Żynisa.

To tradycyjny turniej piłkarski integrujący społeczeństwo, mieszkańców Słupska i Pomorza. Ten memoriał przypominał postać Zbigniewa Żynisa, znanego społecznika, działacza sportowego i kulturalnego, pracownika byłego Urzędu Mor-

skiego w Słupsku. W zmaganiach brało udział 5 zespołów.

W słonecznych warunkach rozegrano dziesięć meczów. Grano systemem każdy z każdym. Zdobyto 39 bramek. Triumfował Urząd Morski Gdynia, który zgromadził 10 punktów. Dalsza kolejność: 2. Przyjaciele Zbyszka, 3. Dream Team, 4. Salos Słupsk, 5. Faserplast. (fen)



Uczestnicy XII Memoriału im. Zbigniewa Żynisa podczas odbierania nagród

Za nami druga runda pucharowa

PIŁKA NOŻNA. Dziesięć drużyn wywalczyło awans do kolejnej rundy regionalnego Pucharu Polski.

Kontynuowane są rozgrywki piłkarskie w ramach regionalnego Pucharu Polski na szczeblu podokręgu słupskiego. Za uczestnikom mecze 2. rundy.

W poszczególnych spotkaniach padły następujące rezultaty: Granit Kończewo - Dolina Niepogledzie 5:2, Kaszubia II Studzienice - Piast Czuchów 2:1, Błękitni Motarzyno - GTS

Czarna Dąbrówka 3:1, Słupia Kobylnica - Garbarnia Kępice 1:3, Brda Przechlewo - Kaszubia Studzienice 1:7, Diament Trzebielino - Myśliwiec Tuchomie 4:6, Unison Machowino - Gryf II Słupsk 0:8, Stal Jezierzycy - KS Włynkówko 0:1, KS Damnica - Leśnik Cewice 8:2, Lew Lębork - Pomorze Potęgowe 2:7.

Zwycięskie zespoły wywalczyły przepustki do 3. rundy, która zaplanowana jest na 14 września (środa). Losowanie par odbędzie się już w środę (7 września). (fen)

KOLARSTWO

Podium Kaczmarczyk Zawodniczeki KK Ziemia Darłowska startowały w finale szosowego Pucharu Polski w Koźminku (woj. wielkopolskie). W jeździe indywidualnej na czas Katarzyna Stelmach uzyskała piąty wynik wśród juniorek, a Gabriela Kaczmarczyk osiemnasty wśród juniorek młodszych. W drugim dniu ścigano się ze startu wspólnego. Kaczmarczyk finiszowała jako trzecia, a Stelmach była 16. (jak)

BOKS

Czarni zapraszają Słupsk ma bogate tradycje w boksie. To właśnie ta dyscyplina w przeszłości przysparzała miastu wiele splendoru w kraju i poza jego granicami. Aby kontynuować serię sukcesów potrzebni są następcy. SKB Energa Czarni czeka na chłopców i dziewczęta, którzy ukończyli 11 lat. Zajęcia odbywają się w poniedziałki, środy i piątki (godz. 16). Chętni mogą zgłaszać się w hali przy ul. Ogrodowej 5 w Słupsku. (fen)

Pucharowy brąz w stolicy

Jacek Wójcik
jacek.wojcik@gk24.pl

JUDO. Po wakacyjnej przerwie do rywalizacji wrócili zawodnicy KSJ Gwardia Koszalin. Z Pucharu Polski w Warszawie wrócili z medalem.

W otwartym Pucharze Polski w kategorii seniorów, dobrze zaprezentował się Filip Bieliński. Podopieczny trenerów Cezarego Wojnuszka i Mariana Standowicza wystąpił w kategorii wagowej do 66 kg, zajmując 3. miejsce. Wychowanek Gwardii odniósł trzy zwycięstwa przed czasem, pokonując Mateusza Kugandę (KS Judo Wolbrom), Oliwier Nowoka (AZS Gliwice) oraz Hanhika Martirosiana (Czarni Bytom).

- Filip przegrał po bardzo do-



Filip Bieliński z trenerem Cezarym Wojnuszem

brej walce z późniejszym zwycięzcą tej kategorii, Arkadiuszem Makarewiczem z Wrocławia przez karę mimo, że był ak-

tywny i prowadził walkę - powiedział trener Wojnusz.

W tej samej kategorii zaprezentował się inny zawodnik

Gwardii, Witalij Honhalo. Po wygranej przed czasem walce z Jakubem Kubickim (Olimp Nowa Sól) uległ identycznie jak Bieliński na kary Makarewiczowi. Następnie pokonał przed czasem Nowok, a o brązowy medal przegrał po bardzo dobrej walce z Dawidem Hyptą (Praesidium Wrocław).

Tuż za podium, na czwartym miejscu w wadze powyżej 100 kg, uplasował się Patryk Rusin. Koszalińskiemu zawodnikowi, ja sam przyznał, zabrakło jedynie kondycji, gdyż przegrał dwie walki, w których prowadził na wazari. Przegrał je przez dyskwalifikację, za brak aktywności.

- Patryk powinien zająć drugie miejsce. Jak poprawi wytrzymałość, za 1,5 miesiąca na mistrzostwach Polski będzie medal - ocenił C. Wojnusz.

KRÓTKO

PIŁKA NOŻNA. W niedzielę dokończone zostały kolejki w pomorskiej IV ligi oraz grupie słupskiej Klasy Okręgowej.

W ostatnim niedzielnym meczu piłkarskim IV ligi w ramach 7. kolejki, Chojniczanka II Chojnice pokonała u siebie wejherowskiego Gryfa 1:0. Po tym zwycięstwie chojniczanie powrócili na fotel lidera. Tabela:

1. Chojniczanka II Chojnice 7 21 20-5
2. Wikęd Luzino 6 18 19-4
3. Anioły Garczegorze 7 17 26-9
4. Jaguar Gdańsk 7 14 12-6
5. Grom Nowy Staw 7 13 10-3
6. Sparta Sycewice 7 13 13-7
7. Arka II Gdynia 7 11 18-12
8. Czarni Pruszcz Gd. 7 10 14-11
9. Pomezania Malbork 6 8 9-8
10. Borowiak Czersk 7 8 6-9
11. MKS Władysławowo 7 8 10-15
12. Gryf Słupsk 6 7 8-10
13. Gryf Wejherowo 7 7 11-14
14. Wierzyca Pelplin 7 6 6-14

Chojniczanka II na czele tabeli IV ligi

W ostatnim niedzielnym meczu piłkarskim IV ligi w ramach 7. kolejki, Chojniczanka II Chojnice pokonała u siebie wejherowskiego Gryfa 1:0. Po tym zwycięstwie chojniczanie powrócili na fotel lidera. Tabela:

1. Chojniczanka II Chojnice 7 21 20-5
2. Wikęd Luzino 6 18 19-4
3. Anioły Garczegorze 7 17 26-9
4. Jaguar Gdańsk 7 14 12-6
5. Grom Nowy Staw 7 13 10-3
6. Sparta Sycewice 7 13 13-7
7. Arka II Gdynia 7 11 18-12
8. Czarni Pruszcz Gd. 7 10 14-11
9. Pomezania Malbork 6 8 9-8
10. Borowiak Czersk 7 8 6-9
11. MKS Władysławowo 7 8 10-15
12. Gryf Słupsk 6 7 8-10
13. Gryf Wejherowo 7 7 11-14
14. Wierzyca Pelplin 7 6 6-14

Wyniki gier w 5. serii słupskiej klasy okręgowej: Leśnik Cewice - Czarni Czarne 4:0, KS Włynkówko - Pomorze Potęgowe 1:3. Po tych meczach cewicki Leśnik jest piąty (9 punktów, bramki 9-8), potęgowskie Pomorze - ósme (8, 15-15). Czarni z Czarne są na dziewiątej pozycji (7, 8-9). KS Włynkówko jest ostatni w tabeli (0, 6-18). Na czele stawki znajduje się MKS Debrzno (15, 28-11).

Trzecią kolejkę gier zaliczyły piłkarskie drużyny słupskiej klasy A w dwóch grupach.

Grupa 1. Rezultaty z niedzieli: Słupia Kobylnica - Polonez Bobrowniki 2:2, Granit Kończewo - Sokół Szczypkowie 4:2, Lew Lębork - Dąb Kusowo 3:0, Barton Barcino - Wybrzeże Objazda 0:4.

15. Pogoń Lębork 7 6 6-15
16. Powiśle Dzierzgoń 7 5 7-14
17. AS Kolbudy 7 5 10-16
18. Jantar Ustka 7 4 5-18
19. Bytovia Bytów 7 4 7-15
20. GKS Kowale 6 3 7-19

Grupa 2. Wynik niedzielnej meczu: Zenit Redkowice - Urania Udozpie 1:0.

1. Zawisza Borzytuchom 3 7 7-4
2. Błękitni Motarzyno 3 7 4-2
3. Lider Rychnowy 3 6 6-2
4. Grom Nakla 3 6 6-3
5. Urania Udozpie 3 6 4-2
6. LKS Łebunia 3 6 8-7
7. Orkan Gostkowo 3 6 6-6
8. Granit Koczala 3 3 5-4
9. Zenit Redkowice 3 3 4-6
10. Kaszubia II Studzienice 3 3 3-5
11. Magic Niezabyszewo 3 0 2-5
12. Victoria Dąbrówka 3 0 2-11

REKLAMA

0010606803



Różne punkty widzenia i Ty
i.pl Nowy Portal Informacyjny